

GAZETA GDANSKA

Polski organ przemysłowo-handlowy — i gospodarczy —

„ECHO GDANSKIE”

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” odbierając w ekspedycji 2,50 guld. przez listowego w dom 2,98 guld. przez posłańca 3,00 guld.

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen., na pierwszej stronie 75 fen.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 fen., każde dalsze 10 fen. Reklamy nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł.

Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku. Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 163 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9,33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6,00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6 00 guld.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1,— zł.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr. — Reklamy nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

O strefę wolnocłową dla Gdyni.

Dnia 17 bm. odbyło się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Międzyministerialnej Komisji dla spraw rozbudowy portu i miasta Gdyni, na którym delegat Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu dyrektor Henryk Krupski wygłosił referat o strefie wolno-cłowej.

Referent zaznaczył, że jak najrychlejsze urządzenie w Gdyni strefy wolno-cłowej, względnie stworzenie w Gdyni w dalszym etapie portu wolnego jest nieodzowną koniecznością, poprostu rozwiązaniem problemu rozwoju naszego portu, zwłaszcza o ile chodzi o skierowanie importu na port gdyniński. Ponieważ techniczne rozwiązanie tej kwestji natrafia w czasie rozbudowy portu na pewne trudności, zaproponował dyrektor Krupski, aby tę kwestję rozwijać etapami i to w następujący sposób:

Przedewszystkiem należałoby znówelizować ustawodawstwo o postępowaniu celnym w tym kierunku, aby zdefiniować pojęcia magazynów celnych, tranzytowych, wolno-cłowych, akcyzowych i składów publicznych, ponieważ w tym przedmiocie panuje w prawodawstwie dotychczas prawdziwy chaos. Referent zwrócił się zatem do Ministra Skarbu z apelem o jak najrychlejsze załatwienie tej sprawy.

Po uskutecznieniu nowelizacji należy, zanim strefa wolno-cłowa będzie technicznie wykończoną, przystąpić do budowy magazynów wolno-cłowych, które zdaniem referenta powinny być przedewszystkiem w rękach Rządu, celem uregulowania cen, względnie wydawać także koncesje prywatne na budowę tego rodzaju hangarów.

Wreszcie celem jak najszybszego uruchomienia strefy wolno-cłowej należałoby niezwłocznie przystąpić do rozbudowy basenu wewnętrznego w porcie, który w obecnej konstelacji portu nadawałby się najlepiej na urządzenie w nim strefy wolno-cłowej, względnie przez dalsze jego rozbudowanie na stworzenie wolnego portu.

W związku z tymi postulatami i z uwagi na konieczność odpowiedniego segregowania przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych ubiegających się o wydzierżawienie nabrzeży w celu uskutecznienia tamże budowy zgodzono się, aby dotyczące podania załatwiane były przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu po uprzednim wysłuchaniu zdania Komisji opiniodawczej złożonej z reprezentantów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu i Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Międzyministerialna Komisja przyjęła wszystkie dotyczące wnioski z tem, że reprezentant Ministerstwa

Wiluś ufundował nowy order.

Berlin, 28. 1. Prasa berlińska podaje obszernie sprawozdanie z niedzielnej uroczystości 70-lecia urodzin ekscesarza Wilhelma w Doorn. Poza księciem Henrykiem pruskim, bratem ekscesarza oraz panią Zubkową, siostrą, obecni byli wszyscy członkowie rodziny Hohenzollernów. Poza tem przybyli do Doorn były król saski i byli wielcy książęta heski i szwabiński.

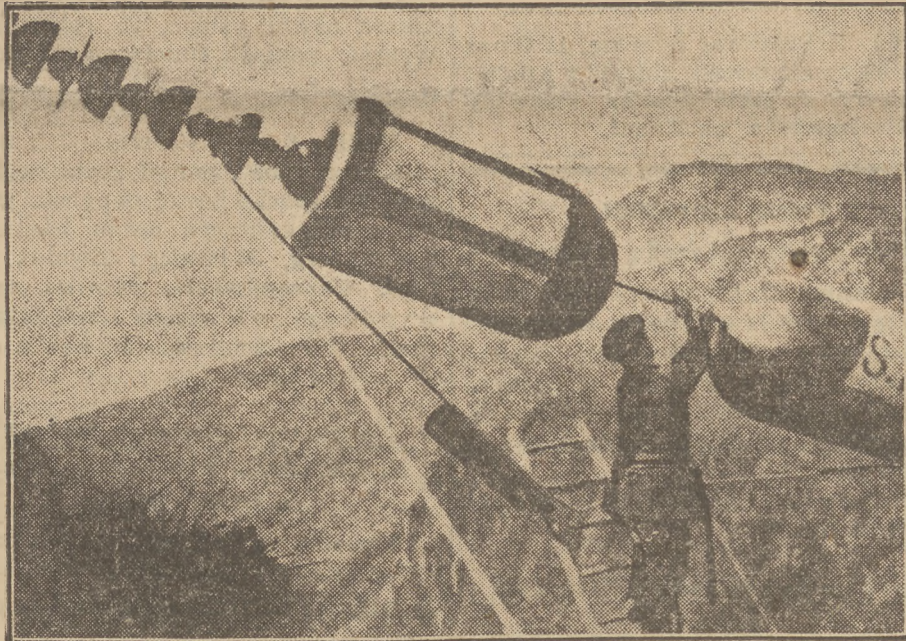
Za kulisami uroczystości miał miejsce skandal rodzinny: żona ekscesarza Hermina, nieuznawana przez szereg Hohenzollernów za cesarzową, nie pokazała się więc wcale, tłumacząc się rzekomą chorobą. Podczas kazania w kościele porównał nadworny pastor

Wilhelma II z apostołem Pawłem, tajnym cesarzem imperjum rzymskiego. Po nabożeństwie nadal ekscesarz wszystkim uczestnikom uroczystości order specjalnie na ten dzień utworzony.

Wilhelm II o sobie i o wojnie.

Paryż, 26. 1. (Tel. wł.) W wywiadzie udzielonym francuskiej dziennikarce Querlin Wilhelm II oświadcza, że jest „starym człowiekiem”, który myśli o tem, by w spokoju dokonać swych dni. W sprawie ewentualności nowej wojny oświadcza: wojna jest nieubłaganiem prawem etnograficznym, któremu zapobiec może moc Boga.

Olbrzymie izolatory



zawieszono na łańcuchach w Monte Generoso celem chwytania piorunów i uzyskania w ten sposób olbrzymiego napięcia kilku milionów volt.

W Chinach bandyci ograbili całe miasto.

Londyn, 28. 1. (tel. wł.) Jak donoszą pisma chińskie, 200 bandytów dobrze zorganizowanych i uzbrojonych w strzelby i rewolwery wkroczyło w poniedziałek do miasta Hwangging w zatoce Hangtchau, zawiadnęło komisarjatem policyjnym i rozpoczęło rabunek miasta. Napastnicy podpalili miasto, zabili 30 mieszkańców, przyczem jedną starszą spalili żywcem i 70 osób poranili.

Wreszcie przybył na pomoc mieszkańcom zagrożonego miasta oddział ochotników chińskich. Wywiązała się walka. Zabito 20 komunistów, nim udało się rozpedzić bandę.

Komuniści porozlepiali w całym mieście plakaty, wzywając ludność, aby nie płaciła długów, podatków i komornego i wspierała rządy sowieckie.

Przemysłu i Handlu przedstawi na następnym posiedzeniu Komisji referat omawiający zarządzenia Rządu w sprawie utworzenia strefy wolno-cłowej w porcie gdynińskim.

Transporty tytoniu przechodzą przez port gdyniński.

W tych dniach odbywa się przeładunek w porcie gdynińskim tytoniu, nadeszłego via Rotterdam dla Państwowego Monopoli Tytoniowego w ogólnej ilości

ca. 750 ton; przewóz uskuteczniło P. P. Żegluga Polska statkiem „Katowice”. Jest to tytoń w liściach, pochodzący z kolonii holenderskich i przeznaczony dla wyrobu cygar. Przeładunek uskuteczniła przedsiębiorstwo ekspedycyjne „Atlantic”. Tytoń składa się narazie w rządowym magazynie, skąd, po przesortowaniu, przetransportowany zostanie do poszczególnych przetwórn Państwowego Monopoli. Następną partja tytoniu w ogólnej ilości około 1000 ton nadejdzie do Gdyni prawdopodobnie w połowie lutego.

Polski Związek Maklerów Okrętowych w Gdyni.

Dnia 28 listopada 1928 r. założono Polski Związek Maklerów Okrętowych w Gdyni (stowarzyszenie zapisane), którego celem jest prowadzenie wspólnych interesów zawodowych, przedstawicielstwo tychże na zewnątrz i obrona interesów poszczególnych członków związku. Do związku przystąpiły następujące firmy: P. P. Żegluga Polska, Polsko-Skandynawskie Tow. Transp. (Polska-rob), Polski Lloyd, Sp. z o. o., C. Hartwig, Sp. Akc., Polska Agencja Morska, Sp. z o. o.

Do zarządu związku należą pp.: dyr. Korzón, dyr. Kijewski, dyr. Cienciała.

Korespondencję dla Związku przyjmuje p. dyr. A. Cienciała, ul. Świętojańska p. adr. Polska Agencja Morska.

Eksport jaj polskich przez Gdynię.

Dnia 22 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej w Grudziądzu, posiedzenie pomorskich eksporterów jaj kurzych w związku z rozporządzeniem ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 13 listopada 1928 r. (Dz. Ust. 1/29 poz. 5) o rejestracji przedsiębiorstw eksportowych. Ponieważ odnośne rozporządzenie wchodzi w życie z dniem prawdopodobnie już 1 marca br. przeto konferencja pod przewodnictwem dyrektora Izby p. H. Krupskiego ustaliła wytyczne co do prowadzenia kontroli nad eksportem jaj kurzych na Pomorzu przez Izbę przemysłowo-handlową w Grudziądzu i co do rejestracji dotyczących przedsiębiorstw.

Zgodzono się, by nie angażować stałego inspektora jajczarskiego, lecz zaprosić jednorazowo inspektora Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, celem zbadania pomorskich przedsiębiorstw jajczarskich w kierunku, czy nadają się do rejestracji w myśl ustawy, stałą zaś kontrolę będzie wykonywała Izba przem.-handlowa w Grudziądzu przez swego urzędnika odpowiednio poprzednio wyszkolonego.

Zgodzono się dalej, by Izba wydawała znaczki wywozowe, które będą nalepiane na dokumentach przewozowych, stwierdzające, że dana przesyłka pochodzi od rejestrowanej i kontrolowanej przez Izbę firmy eksportowej. Tylko przesyłki zaopatrzone takimi znaczkami będą respektowane przez urzędy celne i odprawiane przez granicę. Dochody uzyskane z tych opłat przeznaczono na wydatki związane z kontrolą przedsiębiorstw.

Ponieważ Gdynia specjalnie nadaje się do urządzenia magazynów przetwórczych, gdyż obecnie posiadamy linie okrętowe, łączące Polskę bezpośrednio z rynkami zagranicznymi, konsumującymi polskie jaja kurze, a poza tem w najbliższym czasie otwartą zostanie w Gdyni chłodnia wybudowana kosztem rządu, przewodniczący zaapelował do zebranych eksporterów, aby wspólnym wysiłkiem przystąpili do urządzenia takiego przedsiębiorstwa w Gdyni.

Zepsute kartofle przyczyną masowego zatrucia.

Amsterdam, 28. 1. (Tel. wł.) Z Rotterdamu donoszą o masowym zatruciu uczestników bankietu wydanego przez pewne towarzystwo ubezpieczeń. Przebieg choroby jest, na szczęście lekki.

M. i. donoszą o panice, powstałej w teatrze Tivoli, do którego udali się uczestnicy bankietu w liczbie 550 po skończonej uczcie. Wywołaną ona została masowym opuszczaniem sali teatralnej przez liczne zastępy dotkniętych zatruciem widzów, zapelniających wszystkie ubikacje, przyczem nie obeszło się bez tumultów.

Służba teatralna zawezwała natychmiast policję i oddział służby sanitarnej. Foyer, garderoby, korytarze, przedstawiały okropny widok. Gmach teatru poważnie uciepiał. Plac przed teatrem również był tak mocno zanieczyszczony, iż splukaniem go zajęła się straż ogniowa, przy pomocy swych wielkich węży gumowych.

Policja zajęła się wykryciem przyczyny masowego zatrucia. Wszystkie resztki potraw w restauracji, w której odbyła się libacja, zostały skonfiskowane. Przypuszczalnie uczuciujący spożyli zepsute kartofle.

Powstanie murzynów w Kongo.

Paryż, 28. 1. Prasa komunistyczna podaje sensacyjną wiadomość o powstaniu murzynów we francuskim Kongo. Powstanie sroży się już od dwóch miesięcy i przemilczane jest przez władze i prasę burżuazyjną. Murzyni są podobno zmuszani do ciężkich robót na rzecz

francuskiego rządu i przemysłu. Podczas robót nad budową kolei, łączącej Kongo z Oceanem, zmarło w krótkim czasie 15 000 murzynów. Gubernator Antonette krwawo tłumi bunt murzyński.

Zamęt w Afganistanie.

Londyn. (AW.) Donoszą z Afganistanu, że król Amanullah wraz ze swym bratem Inajatulahem rozwija w Kandaharze ożywioną działalność, starając się przeciągnąć na swoją stronę szereg Gilzai, który skłania się powoli na stronę króla Amanullaha. W Afganistanie panuje obecnie ogromny chaos, gdyż poszczególne szczepy poczynają już walczyć pomiędzy sobą.

(AW.) Donoszą z Kabulu, że ostatnie zarządzenia emira Habibullah Ghadiego dotyczące zamknięcia szkół wywołały w mieście wielkie oburzenie, tak, że opinia poczyna się zwracać przeciwko uzurpatorowi, który nie może opanować

zupełnie sytuacji. Wielki kłopot sprawiają zwłaszcza Habibullahowi tłumy zbiegów z prowincji, którymi przepelniony jest Kabul. Wygnańcy ci przechylają się coraz bardziej na stronę Amanullaha.

Londyn, 27. 1. (AW.) Według wiadomości z Indji, klucz sytuacji w Afganistanie polega na decyzji kilku najpotężniejszych szczepów zachodnich, które do tej pory nie opowiedziały się ani za Amanullahem ani za Habibullahem.

(AW.) Z Peszawaru donoszą, iż Omar Chan, który niedawno „zbiegł” z Allaha-bad, ruszył na czele plemion szinwarów i momandów na Kabul.

Kronika telegraficzna

Tyfus na pograniczu polsko-litewskim.

Wilno, 28. 1. (Tel. wł.) Z pogranicza litewskiego przetrzuciła się na stronę polską epidemia tyfusu plamistego. W gminie Rudziszki zapadło na tyfus 26 osób. Władze sanitarne przedsięwzięły ostre środki zaradcze, a dowództwo KOP wysłało specjalnego lekarza na miejsce.

Zakończenie „rajdu gwiazdzistego”.

Rzym, 28. 1. (tel. wł.) Z Monte Carlo donoszą: Z 90 samochodów, zgłoszonych do rajdu gwiazdzistego, przybyło do Monte Carlo przed zamknięciem tylko 24 zawodników. Pierwszą nagrodę zdobył Węgier Szniack, drugą dr. Sprenger van Eijk (Holandia), trzecią Visser (Holandia), czwartą miss Bruce (Anglia), piątą Petit (Francja), szóstą Bernesku (Rumunia), siódmą Rommier (Francja), ósmą Meigeurat (Francja).

Okropna śmierć artystki filmowej.

Waszyngton, 28. 1. (Tel. wł.) Z Hollywood donoszą, że aktorka kinematograficzna Lena Wicher zginęła tragiczną śmiercią. Grając w filmie lotniczym bohaterkę, która w ucieczce przed swym prześladowcą ma wyskoczyć z samolotu ze spadochronem, zapomniła pociągnąć za sznurek otwierający spadochron i zabiła się na miejscu.

Ogromne śniegi we Włoszech, mrozy w Tyrolu.

Rzym, 28. 1. (tel. wł.) W północnej części Włoch szaleją śnieżyce i wichry. W okolicy Udine powłoka śnieżna wynosi 15 do 30 centymetrów. Pociąg osobowy do Grado utkwiał w śniegu. Potężne telegraficzne i telefoniczne między Medjołanem i Wenecją są częściowo przerwane.

Z południowego Tyrolu donoszą o panujących tam silnych mrozach. W niektórych miejscowościach temperatura spadła do 20 st. poniżej zera.

Trocki nie uciekł!

Oficjalny komunikat rządu sowieckiego.

Warszawa, 28. 1. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą o losie Trockiego, co następuje: Komunikat oficjalny władz sowieckich stwierdza, iż wszelkie pogłoski o ucieczce Trockiego są bezpodstawne. Trockiego znajduje się pod ścisłą kontrolą czerezwyczejki.

Aresztowani opozycjoniści wysłani zostali na Sybir.

Parowiec zatonął wraz z 70 ludźmi załogi.

Nowy Jork, 28. 1. (tel. wł.) Na 100 mil na południe od Szanghaju podczas gwałtownej burzy zatonął parowiec „Lu Si”. Zginęło 70 osób załogi z kapitanem na czele. 40 ludzi z załogi przez dwa dni tułało się po morzu w otwartej łodzi, aż wreszcie jeden ze statków przybył na ratunek, przejął ich na pokład.

Śnieżyce w Polsce.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że z powodu olbrzymich zamieci śnieżnych wstrzymano pociągi, odchodzące ze Lwowa na przeciąg 24 godzin. Na linii Lwów—Kamionka Strumiłowa utknęły w polu dwa pociągi osobowe, na linii Lwów—Sambor pociąg towarowy. We Lwowie pada śnieg przy silnym wietrze.

Umorzony włoski dług państwowy.

Rzym, 28. 1. (tel. wł.) Dobrowolne ofiary, złożone premierowi przez licznych ofiarodawców na umorzenie długu państwowego, wynoszą 693 milj. lirów w papierach wartościowych. Pa-piery te spalono, zmniejszając o tę sumę dług wewnętrzny państwa.

Katastrofa na morzu.

Madryt, 28. 1. (tel. wł.) Na wybrzeżu Portugalji statek grecki „Penelope” zderzył się z okrętem angielskim i zatonął.

W interesie wyżywienia Niemiec.

Berlin, 28. 1. Na okręgowym zjeździe demokratów przemawiał minister aprowizacji Rzeszy Dietrich, który zaznaczył, że mimo wszelkich przeszkód, dążyć będzie do zawarcia traktatu handlowego z Polską w interesie wyżywienia Niemiec. Zupełnie słusznie twierdził mówca, że po porozumieniu się z Polską będą Niemcy mogli łatwiej uzgodnić swój stosunek do Francji.

Prasa nacjonalistyczna i komunistyczna niemiecka przemilcza wywody ministra Dietricha.

Obchód ku czci Kilińskiego.

Warszawa, 28. 1. (tel. wł.) Komitet obchodu rocznicy zgonu Kilińskiego urządził uroczystość. Rozpoczęła się ona nabożeństwem w katedrze św. Jana. Z kościoła pochód udał się na rynek Starego Miasta. Prezydent miasta Słomski ofiarował Plac Krasińskich pod budowę pomnika Kilińskiego. W sali Rady Miejskiej odbyła się krótka akademja. Dłuższy odczyt historyczny wygłosił prof. Henryk Mościcki. Wieczorem w Teatrze Wielkim odbyło się galowe przedstawienie „Hrabiny” Moniuszki.

W Rumunii spłonął teatr.

Warszawa, 28. 1. (tel. wł.) Jak donoszą z Bukaresztu, spłonął budynek teatru miejskiego w Tecucu. W gmachu tym znajdowało się również kino, w którym odbywało się przedstawienie. Wśród ludności powstała panika, podczas której wiele osób zginęło. Między ofiarami jest wiele dzieci. Dokładna liczba ofiar nie jest dotychczas znana. Bliższych szczegółów brak.

Tragiczna śmierć 25 robotników.

Londyn, 28. 1. (tel. wł.) Jak donoszą z zagłębia węglowego, w kopalni „Reton” wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie winda, zwożąca nadół robotników, urwała się z 25 robotnikami. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Wspólnik fałszerza Lewina aresztowany.

Berlin, 8. 1. (tel. wł.) Jak donosi „Nachtausgabe”, policji kryminalnej udało się zaaresztować drugiego prokurenta oszukańczego domu bankowego Loewenberg, 30-letniego Ewalda Montaga. Zaaresztowano również szofera prywatnego właściciela wspomnianej firmy. Właściciel sam dr. Lewin dotąd się jeszcze ukrywa.

4 centnary fałszywych brylantów skonfiskowała policja warszawska u przemysłowców.

Warszawa, 28. 1. (tel. wł.) Na poczcie aresztowano kierownika ambulansu

pocztowego kursującego pomiędzy Cieszymem polskim a czeskim, Franciszka Kocińskiego, który trudnił się szmugłem fałszywych brylantów przez granicę Kocińskiego aresztowano w chwili, gdy wysłał do swych współników w Warszawie paczkę, zawierającą 8 kilo przemyconych brylantów czeskich. Policja przeprowadziła rewizję u jego współników w stolicy i znalazła 200 kilo fałszywych brylantów, które skonfiskowała, csadzając w areszcie Ajzenberga i Szatejkę, dwóch współników aresztowanego w Katowicach.

Program Dnia Prasy Pomorskiej.

Organizację „Dnia Prasy” zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich powierzył specjalnemu komitetowi wykonawczemu, w skład którego wchodzi: redaktor R. Wasilewski, prof. Szczepkowski, red. L. Łydko, J. Zagierski, J. Zasacki, J. Kunert, J. Stanach i L. Dołński.

Komitet wykonawczy ustalił następujący program „Dnia Prasy”:

Godzina 11: **Konferencja prasowa gospodarcza** z łaskawym współudziałem przedstawicieli rządu, władz, samorządów i sfer gospodarczych; przedmiotem kilkogodzinnych obrad będą **zagadnienia gospodarcze Pomorza**.

Godzina 17: **Obiad** na cześć gości Syndykatu.

Godzina 20: **Przedstawienie** w Teatrze Miejskim.

Godzina 22: **Bal Prasy** w pięknie przystrojonych i wspaniale oświetlonych salach „Królewskiego Dworu”.

Pracami dekoracyjnymi kieruje artysta-malarz prof. Szczepkowski. Dziełki pięknych pań pomorskich już dziś czynią przegląd swych strojów balowych, aby wybrać najpiękniejszy na **Bal Prasy**.

Napad na policjanta pod Brodnicą.

Dnia 24. bm. dwóch nieznanych osobników napadło i postrzeliło posterunkowego p. Gulczyńskiego z posterunku Brodnica, gdy wracał do domu szosą Brodnica—Karbów.

Jak się okazało, otrzymał on postrzał w usta. Zarządzony natychmiastowy pościg przyczynił się do ujęcia sprawców, którymi są: Jan Kiniecki i Jurkiewicz Alfons, obaj z Chełmży. Odstawiono ich do więzienia.

Stan wody Wisły w dniu 28. 1. rano: Zawichost 0,99, Warszawa 1,40, Płock 0,88, Toruń 1,50, Fordon 1,39, Chełmno 1,31, Grudziądz 1,38, Korzeniewo 0,93, Piekło 0,86, Tczew — 0,32, Einlage + 1,98, Schievenhorst 2,18.

Niemcy straszą Polakami.

Berlin, 28. 1. Organ junkrów pruskich „Deutsche Tagesztg.” podaje na naczel-nem miejscu alarmujące wiadomości pt „Polska militaryzuje swoje pogranicze”. Pismo zapytuje, czy Polsce chodzi jedynie o obronę swoich granic, czy też ma ona plany ofenzywne (zaczepne).

Berlin, 28. 1. Telegraphen-Union donosi z Kreuzwaldu hakatystyczne wystą-

pienie posła nacjonalistycznego dr. Quaatza z okazji zjazdu partii niemiecko narodowej. Mówca ostrzegł zebranych przed groźną akcją polską na niezabezpieczonych niemieckich prowincjach wschodnich. Atak ten motywował mówca poglądem, że w Polsce nastąpi wkrótce ostra dyktatura wojskowa.

Pożyczka dolarowa dla miast polskich?

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Holenderskie konsorcjum finansowe złożyło rządowi polskiemu ofertę na udzielenie zbiorowej pożyczki dla samorządów w wysokości 150 milionów dolarów. W po-

życzce tej zainteresowane zostałyby wszystkie większe miasta w Polsce.

Gwarancją pożyczki mają być majątki nieruchomości gmin miejskich i poręczenie rządu.

Rząd polski a sprawa Kas Chorych.

Poznań, 28. 1. (AW.) Dzisiaj przybędą do Poznania delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na zaproszenie Związku Lekarzy, celem ustalenia linii wytycznej do zlikwidowania zatargu wynikłego wyłącznie z winy okręgowego Związku Kas Chorych. Związek Lekarzy podejmuje jeszcze jedną próbę

zgody, lecz napotyka na szkany ze strony Kas Chorych, jak to miało miejsce w Kościanie, gdzie miejscowa Kasa Chorych odrzuciła propozycję wszczęcia rokowań z lekarzami, tak miejscowymi jak i centralą Związku Lekarzy. Należy przypuścić, że delegaci Ministerstwa potrafią zlikwidować zatarg.

Polsko-niemieckie prowizorium drzewne.

Warszawa, 26 stycznia.

Świeżo zawarto z Niemcami prowizorium drzewne po długich i przewlekłych rokowaniach. Ze względu na doniosłe znaczenie wywozu drzewa dla bilansu handlowego, zwróciliśmy się do dyrektora Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, p. Witolda Czerwińskiego.

— Polsko-niemieckie prowizorium drzewne zawarto na zasadach układu zeszłorocznego. Umowa przyznaje Polsce prawo eksportu do Niemiec 1.200.000 metrów sześć. drzewa tartego, w zamian za co Polska nie będzie robiła żadnych trudności przy wywozie surowca, t. j. drzewa obrobionego. W ramach zawartego układu pozostawił sobie nasz rząd wolną rękę w dziedzinie wywozu olszyny.

— Jakie korzyści odniosą warstwy gospodarcze z dokonanych posunięć?

— Są one bardzo szczęśliwe i odbijają się niewątpliwie dodatnio na fabrykacji dykt i fornierów. Polska w tej gałęzi ma przemysł tego rozwijający się. Jak miecz Damoklesa wisiał nad nim nieograniczony eksport olszyny. Obecnie rząd ma możność regulowania kwestii.

— Czy układ doszedł do skutku ze znacznym opóźnieniem dla życia gospodarczego?

— Tak jest, niestety... Znaczne opóźnienie obniża niewątpliwie wartość prowizorium. Ale sprawa nie była w naszej mocy. Rada Naczelna Związków Drzewnych nawiązała ongi bezpośredni kontakt z odpowiednimi czynnikami w Niemczech i w wyniku obustronnych rozmów podpisano 12-go listopada roku ubiegłego protokół, ustalający zasady przyszłego układu. Z tej i z tamtej strony domagano się zawarcia prowizorium przed upływem listopada. Rząd nasz wziął sobie do serca całe zamierzenie i zlecił posłowi w Berlinie najpóźniejsze pchnięcie zagadnienia na drogę dyplomatyczną. Od owej chwili do szczęśliwego zawinięcia do przystani upłynęły dwa miesiące. Tymczasem okoliczności wytworzyły na rynku nie pewne położenie, które zaciężyło na rozwoju przemysłu drzewnego w Rzeczypospolitej. Eksploatacje leśne uległy zawieszeniu, w następstwie czego bezpowrotnie utraciliśmy część okresu rębного.

— Czy przyznany nam kontyngent

wwozu drzewa tartego do Niemiec za rok ubiegły wykorzystano całkowicie?

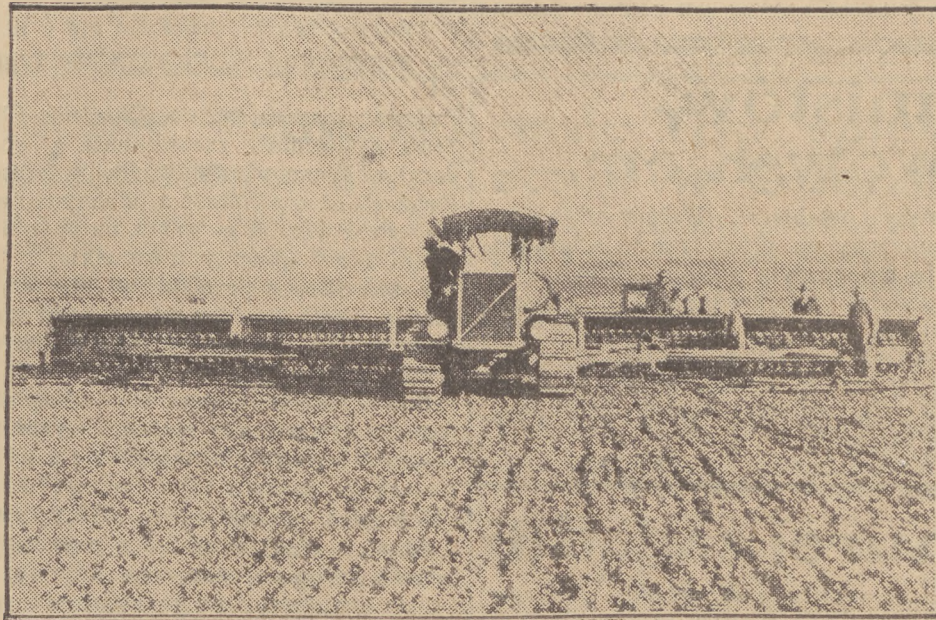
— Kontyngent zeszłoroczny wyczerpano w dziewięćdziesięciu procentach. które wyrażają się w liczbie 1.140.000 metr. sześć. Niewyczerpanie umowy w

całej pełni łączy się z osłabieniem ruchu budowlanego w Niemczech.

— Jaki jest udział lasów państwowych w ogólnej gospodarce leśnej Polski?

— Stanowią one siłę wyrażającą się w 51% podaży i użytku drzewnego. O koliczność ta sprawia, że polityka cen państwowych przedsiębiorstw leśnych wpływa na rozwój eksportu drzewa pol-

Olbrzymi dryłownik amerykański.



W prerjach Idaho w Ameryce Północnej posługują się maszynami rolniczymi, które w ciągu 10 godzin obrabiają 150 akrów ziemi. (1 akr amerykański równa się naszym 0,630 morgom).

Zakonnica posiadająca znamiona ran chrystusowych

Sao Paulo (Brazylja). Wobec stale powtarzających się doniesień o cudach w Sao Paulo, a z tych niektóre ludność tutejsza uważa za prawdziwe, zdolano wówczas stwierdzić, że zakonnica w Campinas, jednego z większych miast stanu Sao Paulo, cudownie zostałaznaczona ranami Chrystusa, co ma być powtórzeniem się cudu św. Franciszka z Asyżu.

Sprawą żywo interesują się w Rio de Janeiro i Sao Paulo, a dzienniki z obydwóch miast przesłały swych sprawozdawców. Nie mogąc widzieć się z zakonnice, sprawozdawcy zasięgli wiado-

mości u biskupa w Campinas, który potwierdził wiadomości.

Zakonnice jest siostra Amalia z zakonu Zranionego Serca Jezusa, liczy lat 27.

Wpaździerniku siostra Amalia nagle zachorowała. wpadając w silną gorączkę, podczas której otworzyły się trzy — centymetrowe rany na rękach, nogach i piersi. Rany następnie zaschły, pozostawiając po sobie czerwone znaki. Po pewnym czasie wypadek się powtórzył. Biskup miejscowy zawiadomił o tem nuncjusza papieskiego. Jest to pierwszy zanotowany wypadek stygmatyzacji na zachodniej półkuli.

skiego. Nierozważna zatem polityka cen w celu uzyskania rekorodowej dochodowości może przyczynić się do tamowania naszego wywozu.

— Niech pan dyrektor raczy wyjaśnić, czy pożądane jest uzależnienie naszego eksportu od jednego rynku niemieckiego?

— Powinniśmy zdobywać i inne, a przede wszystkim zamorskie. Nie wolno odłogiem pozostawiać tego zagadnienia. Doświadczaliśmy przecież po wybuchu celnej wojny z Niemcami (roku 1925), co oznacza zawisłość od jednego tylko miejsca zbytu. Wtenczas zwróciliśmy uwagę na Anglię. Istotnie, w latach 1926 i 1927 osiągnięto poważne postępy. Dopiero w roku ubiegłym współzawodnictwo drzewa skandynawskiego i sowieckiego zahamowało stosunki drzewne z Albionem. Dla utrzymania niektórych już zdobytych pozycji koniecznością jest rozsądna polityka cen, gdyż tylko cena surowca rozstrzyga o wzmożeniu wywozu.

— Jaką rolę odegrała Rada Naczelna Związków Drzewnych przy zawarciu prowizorium?

— Skutkiem podpisania nadmienionego powyżej protokołu utworzyła drogę do porozumienia obu rządów. Stanowcza postawa zainteresowanych sfer polskich w kwestji wydania urzędowego zakazu wywozu do Niemiec drzewa nieobrobionego wpłynęło niewątpliwie na przyspieszenie decyzji rządu niemieckiego, który ociągał się z wznowieniem rokowań.

A. S.

O zreformowaniu studiów prawniczych w Polsce.

Rady wydziałowe wydziałów prawniczych uniwersytetów w Polsce złożyły departamentowi szkół wyższych swe projekty w dziedzinie zreformowania studiów prawniczych w Polsce. Dotychczasowy statut wydziałów prawniczych jest zaprzestarzały. Profesorowie prawa uważają za konieczne zwiększyć ilość przymusowych seminarjów. Pewne ulgi wprowadzone mają być w dotychczasowym systemie egzaminów, wszystkie bowiem egzaminy roczne odbywają się na tym samym wydziale w jednym dniu. Wprowadzenie nowego systemu nauki na prawie nastąpi z rokiem akademickim 1929/30.

Karcu polski! Pcsyłaj swego ucznia do Tow. Młodzieży Kupieckiej!

Bolesław Koreywo,

33)

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

Powstał pospiesznie i pożegnawszy Kubickiego lekkim skinieniem głowy wyszedł z pokoju.

Ręka Kubickiego, wyciągnięta ku Baryce dla uścisku pożegnawego, opadła na kolana.

— Ho, ho, coś nowego... ten smarkacz coś przeciw mnie knuje. Trzeba się mieć na baczności, — pomyślał Kubicki, przysłuchując się odgłosowi oddalających się kroków Baryki.

Przytulny półmrok panował w pokoju bawialnym mieszkania doktora Krechowieckiego, gdzie w tej chwili siedziała w towarzystwie doktora Hela po zakończeniu przyjęć pacjentów.

Stojąca lampa elektryczna, przyćmiona jedwabnym abażurem batikowanym, rzuciła na twarze siedzących słabe, różnobarwne refleksy, pozostawiając resztę pokoju prawie w zupełnym cieniu.

Siedzieli milcząc, mieli bowiem na uszach słuchawki radiowe i przysłuchiwali się jakiemuś radiodczytowi, wygłaszanemu ze swadą przez jednego ze znanych miejscowych literatów.

W pewnej chwili odezwał się Krechowiecki:

— No, panno Helo, teraz nastąpi nadprogram chyba już tego słuchać nie będziemy?

— A pewnie... — odparła Hela, zdejmując słuchawki: te nadprogramy nie są istotnie ani zabawne, ani ciekawe. Wciąż tylko Rrrogoziński i Rrrogoziński! — zawołała, przedrzeźniając mowę, wygłaszającego stale nadprogramy radiowe.

Krechowiecki też odłożył słuchawki i rzekł:

— Mam jeszcze całą godzinę wolną, o szóstej i pół muszę odwiedzić jeszcze dwóch chorych. Mogę pozwolić sobie na chwilę odpoczynku.

— Możeby pan doktor zdrzemnął się trochę? — życzliwie zaproponowała Hela.

— A cóż to, czy uważa mnie pani już za starca, czy niedołęgę? — uśmiechnął się Krechowiecki.

— Uważam, że pan, panie doktorze, stanowczo za wiele pracuje i dlatego winien też dbać o należyty mu odpoczynek.

— To też dbam o to a za najmiłszy odpoczynek uważam pogawędkę z panią.

— Bardzo mi miło, lecz wątpię, aby rozmowa ze mną mogła być prawdziwym odpoczynkiem dla pana doktora.

— Ja zaś twierdzę, że tak jest istotnie i dlatego chętnie spędzę z panią tę pozostającą mi dla odpoczynku godzinę.

— Nie będę się spierała z panem, panie doktorze. — odparła Hela z uśmiechem: pogawędka z panem jest mi zawsze miła.

— Teraz znów ja pozwolę sobie wątpić o tem, — zauważył Krechowiecki: a, dla potwierdzenia słuszności swych wątpliwości pozwolę sobie w tej chwili rozpocząć rozmowę o tem, o czym pani rozmawiać ze mną nie lubi.

— A cóż to za temat? — zdziwiła się szczerze Hela.

— Chciałbym zapytać panią i odebrać na to zupełnie szczerą odpowiedź, czy pokutuje jeszcze w główce pani myśli spróbowania szczęścia na polu artystycznym?

— Oh, proszę nie kpić ze mnie, panie doktorze! — zawołała rumieniąc się.

— Ani mi na myśl nie przyszło kpić z pani... — odparł poważnie Krechowiecki, ujmując dłoń Heli: lecz uważam za mój obowiązek poznać głębiej jej ukryte dążenia. I to nie w celu przeciwstawienia się im, lecz może właśnie dla tego, aby, o ile jej upodobania artystyczne są silniejsze od mych może zbyt realistycznych na tę karierę poglądów, móc dopomóc pani do urzeczywistnienia jej marzeń.

— Nie bawię się już, panie doktorze, w dziedzinie a niezszechalne marzenia.

— Nie wierzę w to. Każdy człowiek oddaje się marzeniom i projektuje dokonanie czegoś na tem lub innym polu. Nie mówię tu tylko o polu artystycznym...

— Proszę mi wierzyć, że nie mam obecnie żadnych ukrytych projektów na przyszłość — przerwała Hela.

— A więc czy mam przez to rozumieć, że obecny jej zawód odpowiada upodobaniom pani?

— Po głębszym namyśle przekonałam się, że tak... — szczerze odparła Hela: to, o czym marzyłam niedawno, uznałam za niezdrowe mrzonki.

— Cieszyło by mnie to niezmiernie, gdyby tak było istotnie — zauważył Krechowiecki.

— Gdyby bowiem miała pani w sobie pęd artystyczny, nie zrezygnowałaby z

projektu rozpoczęcia kariery teatralnej lub innej po pierwszym potknięciu się na tej śliskiej a istotnie ciernistej nie-raz drodze.

— Pan doktor coprawda trochę za czarno zapatruje się na karierę artystyczną. A przecież według twierdzenia słynnej śpiewaczki australijskiej miss Scotney dla osiągnięcia sławy na polu artystycznym jest niezawodna recepta: na sławę składa się bowiem 20% uzdolnień, 20% pilności, 20% umiejętności współzycia z ludźmi, 20% kokietery i 20% szczęścia. Z tego wszystkiego zrobiona mieszanina daje podobno stu procentowe powodzenie... — replikowała Hela śmiejąc się.

— Pani żartuje, panno Helo! Gdyby wierzyła pani w skuteczność tej recepty, nie omieszkowałaby zastosować jej do siebie.

— W każdym razie, brakuje mi bowiem aż 60% tworzywa tej sławodajnej mieszaniny.

— A mianowicie?

— Mianowicie: uzdolnień, kokietery i szczęścia... — odparła Hela poważniejąc.

— Co do uzdolnień to należałoby jeszcze je zbadać. Kokietery, tej wrodzonej, bezwiednej kokietery, tej — że tak powiem — w lepszym gatunku posiadająca każda kobieta podostatkiem, o ile nie jest szpetną, a szczęście jest moim zdaniem dostępne każdemu z nas, gdyż szczęściem jest przecież przeświadczenie o należytnym spełnieniu naszego obowiązku w stosunku do bliźnich, do społeczeństwa całego... — zauważył Krechowiecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bogaty połów policji łódzkiej.

Warszawa, 28. I. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą o nowych aresztowaniach w związku z likwidacją groźnej bandy, która w Łodzi i okolicy urządzała napady rabunkowe oraz dokonywała śmiałych włamań. Na czele szajki stali bandyci Kaczmarek i Strzeziński, którzy obecnie, unieszkodliwieni, nie szczerzą swoich kumpanów.

Dotychczas władze bezpieczeństwa osadziły w areszcie około 30 osób, które pozostawały w ścisłym kontakcie z bandytami, czy to w charakterze współ-

towarzyszów zbrodniczych wypraw, czy też w charakterze paserów. M. in. policja aresztowała dróżnika kolejowego z pod Łasku, który wskazał bandytom, gdzie mogą łatwo ukraść 2 krowy i obiecał, że kupi obydwie skradzione krowy za 400 zł. Bandyci krowy skradli, przyprowadzili do owego dróżnika, który jednak zapłacił im tylko 200 zł.

— Niech, psia krew, ten oszukaniec też siedzi! — oświadczył obecnie Kaczmarek.

Bunt komunistów w więzieniu lwowskim.

Lwów, 28. I. (Tel. wł.) W więzieniu sądowym doszło do burzliwej awantury, wywołanej przez komunistów. 30 komunistów, wypuszczonych na przechadzkę na dziedziniec więzienny, udekorowało się nagle czerwonymi wstążkami i zaczęło śpiewać pieśni komunistyczne. W więzieniu zapanał wielki chaos; inni więźniowie usilowali się z

cel swych wydostać. Hałasy więzienne zgromadziły na ulicy tłumy ludzi; tłumy te rozproszyła policja. Równocześnie oddział policji wkroczył do gmachu więziennego. Kiedy urzędnicy chcieli przeprowadzić rewizję w celach komunistów, ci stawili czynny opór. Kilku z nich musiano zamknąć w osobnych celach.

Rozwiązanie ponurej zagadki

W trzecim dniu rozprawy nagromadziło się przeciwko Lewandowskiemu tyle dowodów obciążających, że już jasnym było dla wszystkich, że zakończenie dla oskarżonego nie będzie korzystne. Rozprawa dzisiejsza dobiega ku końcowi a rezultatem drobniagowego przewodu sądowego jest wyrok, podany w sobotnim numerze „Dziennika Bydgoskiego”. Tłum publiczności zalegał wewnątrz gmachu. Ścisk nie do opisania. Wskutek natłoku w korytarzach szyby zostały powybijane. Ulice pełne ciekawych, którzy mimo mrozu, stoją po kilka godzin i dzielą się wiadomościami, nie mogąc wejść do środka gmachu.

O godz. 9 z minutami wchodzi trybunał na salę. Lewandowski przygnębiony bardziej, niż w dniach poprzednich. Unika wzroku publiczności, zasłaniając się ręką. Przewodniczący na sali rozpraw przeprowadza eksperyment, ażeby udowodnić Lewandowskiemu, że ślady od kitu są inne, niż ślady od krwi. Lewandowski po tym eksperymentcie, jakby zawstydzony, milczy.

Następnie zeznaje świadek Chruściński, kolega Lewandowskiego, mówiąc, że oskarżony często się przed nim przechwalał, iż w domu śpi na puchach i materacach, że ma wiele służby itp.

Zeznaje z kolei Miżykówna, pracownica z Pepego, ostatnia narzeczona Lewandowskiego. Miżykówna liczy lat 20, jest dość przystojną blondynką. Świadek zeznaje, że otrzymała od oskarżonego prezenty i pierścionki, zegarek i że Lewandowski przechwalał się, iż w kwintu obejmie po rodzicach majątek i pobiorą się, świadek na serio nie brał tych oświadczeń. Podczas zeznań Miżykówny oskarżony patrzy na świadka z przebiegłym nienawistnym w oczach a następnie zasłania twarz rękoma. Siostra jej, jako świadek podaje mniej więcej te same szczegóły. Przedostatnia narzeczona Lewandowskiego, niej. Pyszerówna, również opowiada o tem, jak się oskarżony przed nią chwalił ze swego bogactwa, zapraszał ją nawet do swych „dobrych” na polowanie, ofiarowywał prezenty: buciki, zegarek, rower. Przy słowach „zapraszał na polowanie” — galeria wybucha śmiechem.

Zeznaje trzecia narzeczona, obecnie mężatka, Znaniecka. I przed nią Lewandowski chwalił się, że jest b. bogaty, w domu są trzy kucharki i fortepian za 3.000 zł, i że w domu nikt nie robi, tylko gra na fortepianie.

Na pytanie prokuratora, dlaczego oskarżony tak zmyślał, Lewandowski odpowiada, że to mówił pod wpływem alkoholu. Świadkowie zeznają, że opowiadał o tem zupełnie serio i na trzeźwo.

Świadkowie odwołują się do sprawy nie wnosząc a powtarzają tylko same bajki, których tak mnóstwo po mieście krążyło o tem, że tak niesamowitej zbrodni.

Trybunał wszakże chcąc wyczerpać wszystkie środki, aby dać jak najdalej idącą oskarżonemu możliwość obrony, nie rezygnuje z zeznań tych świadków. Sensacją było zeznanie świadka Krausego, st. post. pol. państw., który przesłuchiwał Lewandowskiego po aresztowaniu. Świadek zeznał, że w czasie spisywania protokołu spytał zienacka Lewandowskiego: „Komu więcej ciosów dałeś”, a gdy Lewandowski nie zrozumiał pytania, świadek powtórzył: „komu więcej „hibów” zadałeś?”. Wówczas Lewandowski odpowiedział: „Matka dostała więcej”. — Oskarżony zrywa się i mówi, że to krzywooprzysięstwo.

Z kolei zeznaje sędzia dr. Stein, który pro-

wadził pierwiastkowe dochodzenia. Niekorzystne również było zeznanie świadka Belgarda, posterunkowego, który pierwszy aresztował na miejscu Lewandowskiego. Świadek zeznał, że w czasie dokonywania przez trybunał sądowski w dniu wczorajszym wizji lokalnej na miejscu, Lewandowski odgrażał się świadkowi słowami: „Czekaj, psia krew cholero, jak ja wyjdę, to ci pokażę!”.

Pzewód sądowy ukończony. Po przerwie obiadowej zabiera głos prokurator p. Dewiński w wspólnym swym dwugodzinnej przemówieniu, szkicując tło zbrodni, na którym występuje jako ponury aktor. Akt inny, tylko Lewandowski. W odpowiedzi zabiera głos obrońca mec. Siatecki i aczkolwiek wszyscy wiedzą, że broni straconej reduty, to jednakże zdolny prawnik i wnikliwy psycholog stara się w tajnikach ponurej duszy oskarżonego znaleźć żywą iskrę, która by na korzyść oskarżonego mó-

wiła. Wyrok zapadł, skazujący na sześciokrotną karę śmierci. Lewandowski wyrok przyjął z lodowatą obojętnością, a publiczność zebr-

na odetchnęła z ulgą, że wreszcie karząca ręka sprawiedliwości dosięgła zbrodniarza, wyjątkowego nawet jak na dzisiejsze czasy.

Tragiczna miłość neofitki.

Swego czasu podawaliśmy wiadomość o zagadkowym zniknięciu z Warszawy młodej neofitki, z Zylbermanów Heleny Piotrowskiej. Dotychczas, mimo wysiłków policji, na ślady Piotrowskiej nie natrafiono.

Nim władze dotrą do miejsca, w którym p. Piotrowską ukryto przed mężem i światem, warto zapoznać się z nowymi szczegółami jej niezwykłego romanisu.

Będąc jeszcze panną, 22-letnia Chaja Sura Zylberman, zamieszkała z rodzicami w Węgrowcu, zawarła na zabawie strażackiej znajomość z obecnym swym mężem Wybrała go sama, za pośrednictwem t. zw. „poczty francuskiej”.

Lekki flirtik przeistoczył się w miłość, a częste spacerowanie młodej pary wzbudziły w miasteczku ogólne zainteresowanie.

Gdy Zylbermanówna oświadczyła rodzicom, iż zamierza zmienić wyznanie i wstąpić w związku małżeński z p. Piotrowskim, zaczęto jej dokuczać w sposób wielce uciążliwy. Otrzymywała listy w czarnej obwódecie z pogrozkami, paszkwile na narzeczonego, a nawet kilkakrotnie obrzucono ją kamieniami.

Ponieważ nic nie pomagało, krewnia-

cy zwrócili się do p. Piotrowskiego z konkretną propozycją:

— Dostaniesz dom i 4000 złotych o ile przyjmiesz judaizm.

Młodzieniec odrzucił ofertę. W międzyczasie usiłowano zmusić pannę Zylbermanównę do poślubienia „bogatego handlowca” z Argentyny. Był to, jak się okazało, właściciel domu publicznego w Buenos Aires.

Pewnego razu narzeczony nie przyszedł na schadzkę, bowiem zwichnął nogę i nie mógł opuścić łóżka. Skorzystali z tego rodzice, by go oczernić.

— Zdradza cię. On ma kochankę — rzekli.

Dziewczyna o godzinie 12 w nocy uciekła przez okno i otrula się esencją octową pod drzwiami ukochanego.

Piotrowski usłyszał jęki i wybiegł, a znalazłszy ją nieprzytomną, wezwał na pomoc ojca.

Zylbermanównę odwieziono do szpitala, gdzie spędziła około dwu tygodni. Po powrocie do zdrowia, była dwukrotnie pozbawiana wolności. Krewni wywozili ją do Katuszyna, skąd ostatecznie uciekła, zmieniając wyznanie i wzięła ślub z p. Piotrowskim w kościele parafialnym w Grębkwie.

Siekierą zabiła macochę.

Wśród mętów społecznych miasta Gdyni rodzina Góreckich cieszyła się niezwykle miłym mirem. Ojciec był nałogowym pijakiem i brutalnym awanturnikiem. Dzieci poszły jego śladem. Syn wyrósł na złodzieja - recydywistę, który wielokrotnie był karany za różne nocne eskapady po cudze mienie a córka, 20-letnia Stanisława Górecka w przegniętej moralnie atmosferze rodziny stoczyła się na dno upadku.

W jaskiniach nocnych hulank stała

się gwiazdą, której blaskiem rozkoszować się mógł każdy, kto tylko chciał.

Oddawna już między młodą dziewczyną a drugą żoną ojca rola nienawisć. Głośne awantury wybuchały o drobności, dziewczyna uważała macochę za śmiertelnego wroga i postanowiła się zemścić.

Ostatnio młoda Górecka powróciła pijana z jakiejś nocnej wycieczki. W mieszkaniu była tylko macocha. Spotkały się oko w oko.

Skoro tylko drzwi zamknęły się za pijaną dziewczyną rozległ się odgłos zaciętej kłótni a chwilę potem rozpaczliwy krzyk.

Młoda Górecka wybiegła jak szalona z mieszkania i staniając się po ulicy w poszarpanym ubraniu zaczęła wołać przeraźliwym głosem, że zamordowała macochę.

Nikt początkowo nie zwracał uwagi na jej histeryczny krzyk, ponieważ wiadomo było wszystkim, że mieszkanie Góreckich było terenem nieustannych awantur i bójek.

Tym razem jednak słowa dziewczyny okazały się prawdziwe.

Kiedy bowiem do mieszkania Góreckich wbiegło kilku sąsiadów, ujrzeni na podłodze obok łóżka stygnące zwłoki macochy. Opodal leżała w straszny sposób poplamiona krwią siekierą narzędzie ohydny mord.

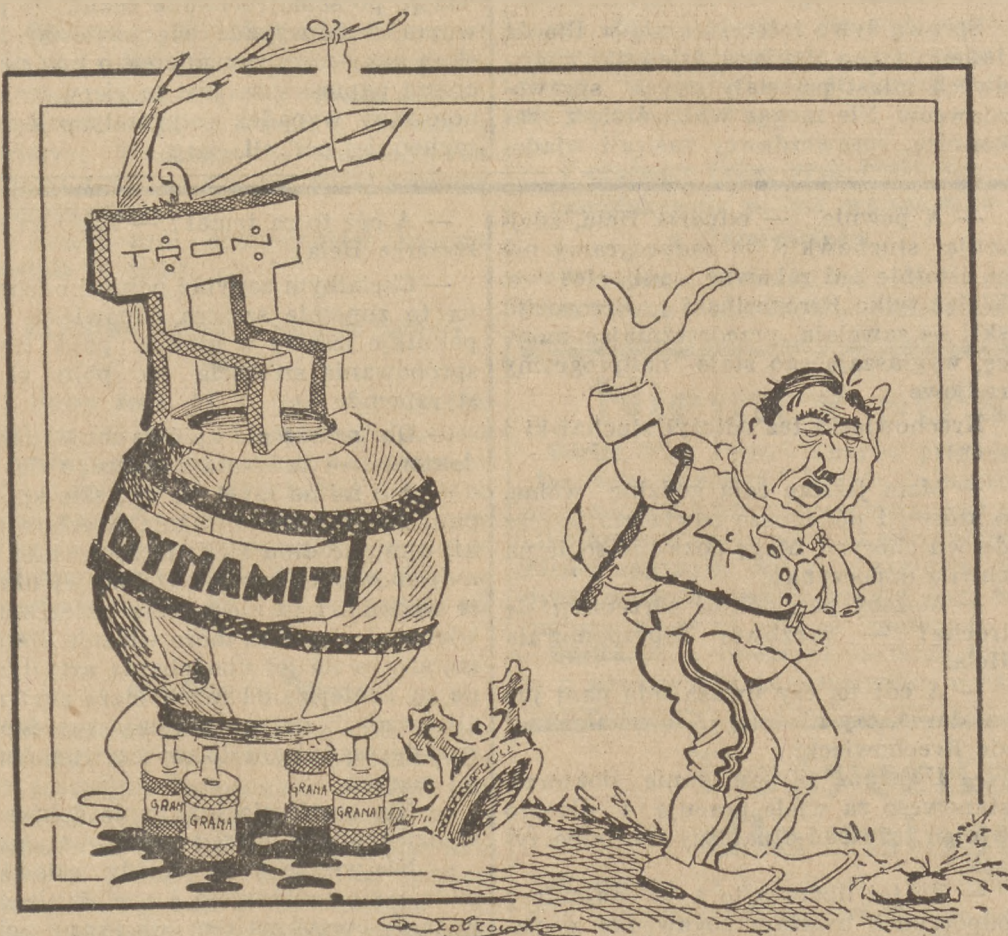
Wiadomość o ponurej zbrodni zelektryzowała całe miasto. Przed domem zaczęły gromadzić się tłumy. Na miejsce przybyła wnet policja i przedewszystkiem chciała zbadać zbrodniarkę. Tymczasem Górecka korzystając z piorunującego wrażenia, jakie na wszystkich wywarł jej potworny czyn — uciekła. Wnet zarządzono pościg i zbrodniarkę schwytano.

Przeprowadzono natychmiast energiczne śledztwo. Górecka z całym cynizmem przyznała się, że ona zamordowała macochę. Powróciwszy z całonocnej hulanki zażądała od macochy śniadania, a kiedy ta nie chciała dać jej jeść, schwyciła siekiere i kilku ciosami położyła ją trupem.

Białystok pragnie prohibicji.

Towarzystwo Eugeniczne w Białymstoku uchwaliło zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o powzięcie uchwały zarządzenia plebiscytu w sprawie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych na terenie m. Białegostoku na wzór Pruszkowa.

Tron afgański.



Aman Ullach:niech raczej z piekielnej lawy tron mi ulepią szatani!

Napad na wieś.

W mieszkaniu Tomasza Bondarewicza we wsi Konieuchy pod Bieniakoniemi odbywała się zabawa. Około północy dom otoczyło 11 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Po zasypaniu gładem, kuł wewnątrz domu, wtargnęli do środka, zebrani jednak nie stawiali oporu. Zabity został gospodarz Tomasz

Bondarewicz, ciężko ranne dwie osoby: Franciszek Rydykowski i Józef Bondarewicz, zaś leko ranna córka właściciela domu Helena Bondarewiczówna.

Pościg zarządzony przez policję, doprowadził do ujęcia sześciu bandytów. Reszta opryszków ukryła się w okolicznych lasach.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 29 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK

Dziś, we wtorek, Franciszka Salezego, Walerjana.

Jutro, w środę, Martyny, Ludwiki.

Wschód słońca o godzinie 7,49.

Zachód słońca o godzinie 46,38.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

29. Uniwersał Stefana Batorego, dotyczący urzędowania poczt w Polsce 1583. Obranie Rządu Narodowego 1831.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4 tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

— Poseł Lischnerski skarży się. Jak się dowiadujemy, wniósł poseł na sejm gdański komunistą Lischnerski protest przeciw wykluczeniu go z posiedzeń. Protest wspomniany uzasadnia tem, że pośród hałasu, jaki istniał na sali, ani nie słyszał powołania go do porządku, ani też nie użył żadnego wyrażenia, ani dokonał żadnego czynu, zakłócającego porządek obrad. Sejm na p'enum ma ocenić, czy jego wykluczenie jest sprawiedliwym.

— Nowa profesura (katedra) na politechnice. Na tutejszej politechnice ma być utworzona nowa katedra regularna dla niemieckiej filologii. Na katedrę tę powołano docenta prywatnego niemieckiej filologii przy uniwersytecie św. Wojciecha, radcę studjów, dr. Walther Mitzka z Królewca. Prof. Mitzka rozpocznie urzędowanie w ciągu letniego półroczia 1929.

— Nie będzie zniżki celnej na pszenicę. Według doniesień urzędowych, komitet ekonomiczny Rady Ministrów odrzucił wniosek ministra handlu i przemysłu o wprowadzenie bez cła 10 tys. ton pszenicy dla młynów, wobec czego minister Kwiatkowski we wszystkich swych resortach zaprotestował przeciw jakimkolwiek obniżeniu stawek celnych wwozowych na pszenicę.

— Poświęcenie ochronki polskiej w Oruni. W ubiegłą niedzielę wieczorem odbyło się w Oruni, w obecności p. ministra Strassburgera i przedstawicieli Macierzy Szkolnej, Gminy polskiej, społeczeństwa, urzędów i pracy, uroczyste poświęcenie nowej ochronki polskiej, zbudowanej z funduszy Macierzy Szkolnej. Uroczystość miała przebieg bardzo wspaniały i zasługuje na specjalnie szczegółowe sprawozdanie, które ze względów technicznych podamy w jutrzejszym numerze.

— Łódź bezpańska została przez jeden z tutejszych holowników pod Schievenhorst wśród kry lodowej znaleziona i odstawiona do Schievenhorst, gdzie interesenci zgłaszać się mogą u wójta.

— O emerytury dla akuszerki. Jak wiadomo, akuszerki dotąd nie pobierały żadnych zapomóg na starość. Dopiero od 1923 r. musiały się wszystkie zapisać do ubezpieczalni krajowej. Renty tej ubezpieczalni jednakże są tak niskie, że akuszerki mimo stwierdzonej niezdolności, jeszcze na starość praktykują, co jest niezgodne z wymaganiami czasu. Wobec powyższego okazało się koniecznym udzielić akuszerkom emeryturę. Projekt odnośnej ustawy został już opracowany i przewiduje 100 gld. miesięcznie dla akuszerki nie podlegających przymusowemu ubezpieczeniu i 50 gld. dla tych, które korzystają z rent ubezpieczalni krajowej.

— Defraudacje w sopockim urzędzie pracy. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej miasta Sopotu jeszcze przed rozpoczęciem debat wniósł komunistyczny przedstawiciel o zaspensowanie urzędnika wydziału pracy Bern Karela, gdyż tenże dopuścił się rzekomo poważnych nadużyć. Magistrat odpowiedział na interpelację, że przeniesie danego urzędnika do innego resortu dopóki nie zostaną zarzuty podniesione przeciw niemu dokładnie zbadane.

Z EKRANU.

U. T. Lichtspiele daje cudny i nadzwyczaj wesoły film p. t. „Der moderne Casanova”. Nazwisko głównego aktora filmu Harry Liedtke mówi samo za siebie, to też wstrzymujemy się od specjalnych pochwał a radzimy każdemu oświeconemu zapoznać się z tem światowej sławy dziełem. Całość reszty programu i orkiestra d'oborowa.

O ostatniego senatora.

Kandydatura Czarnowsky'ego upadła?

Jak wiadomo, została kandydatura na senatora ze strony liberalów p. Czarnowsky'ego ze Sopotu swego czasu z formalnych względów zażyczenia i zaprezentowanie jej odroczone. W międzyczasie jednak, jak wynika z licznych głosów prasy, zdaje się, wytoczono także inne względy przeciw tej kandydaturze a przede wszystkim te, że grupa taka mała (lokatorów),

która podczas wyborów uzyskała tylko 3500 głosów, wogóle nie ma prawa do własnego senatora. Liberalowie, którzy sami postawili tą kandydaturę, by zaskarbić sobie względy lokatorów, tym razem wyraźnie się cofają i żądają na to miejsce przemysłowca, co oznacza zupełną zmianę frontu. W każdym razie należy się liczyć z zupełnym upadkiem kandydatury Czarnowsky'ego. Kto będzie jednakże jego następcą, to dzisiaj trudno orzec.

Roczne walne zebranie Tow. śpiewu Kościelnego św. Cecylii w Gdańsku

odbyło się w Domu Polskim dnia 25 go stycznia br. o godz. 8-mej wieczorem.

Zebranie zagałł prezes Cecylii p. Czesław Rost pozdrowieniem śpiewackim, witając obecnego prezesa okręgowego p. insp. Szymańskiego, prezesa Lutni gdańskiej p. Grimsmana oraz skarbnika okręgowego p. Mamla z jego małżonką i licznie zebranych członków czynnych.

Po odczytaniu porządku obrad i protokołu z ostatniego rocznego zebrania, złożył dokładne sprawozdanie z działalności całorocznej towarzystwa prezes Rost, przedstawiając zebranym więcej osobiste spostrzeżenia, osobiste wysiłki organizacyjne, które aczkolwiek postawiły towarzystwo na właściwej drodze chóru kościelnego, nie zadowolilo wewnątrznie samego prezesa, bowiem prezes Rost nie widzi poparcia ze strony polskiego społeczeństwa, nie widzi pomiędzy śpiewakami osób starszych, nie widzi ze starszego gdańskiego społeczeństwa tych osób w składzie członków spierających, którym winno leżeć na sercu staranie się o byt i rozwój jedynego w Gdańsku chóru kościelnego.

Z wywodów prezesa Rosta przebiegał, że towarzystwo śpiewu kościelnego „Cecylja” w Gdańsku traktowane jest po macoszemu przez całą Polonję gdańską, a przecież trudno wymagać, aby sami śpiewacy, rekrutujący się przeważnie z uboższych sfer, ofiarując wolne godziny na ćwiczenia pieśni kościelnych i upiększając polskie nabożeństwa śpiewem, ponosili jeszcze ciężary zakupywania nut i opłacania sali na lekcje śpiewu w Domu Polskim.

Przykre wrażenie zrobiły słowa zasłużonego prezesa, ale mówił on prawdę, a w tej prawdzie odbijał się zawód człowieka, który poświęcił wszystkie wolne chwile organizacji towarzystwa i zlepił, scementował poważną liczbę członków bo około 80 osób i potrafił zachęcić młodych urzędników pocztowych do zasilenia chóru św. Cecylii, jeno społeczeństwo polskie rade, że chór wdzicznie śpiewa, nie pamiętało o tym chórze w roku 1928.

Sprawozdanie sekretarki p. Stefanji Samólskiej było zobrazowaniem szczegółowym całorocznej pracy chóru. Pięknie, sumiennie, przejrzysto opowiedziała p. Samólska pracę w chórze i bardzo częste występy chóru Cecylja w kościołach w Gdańsku, Wrzeszczu, Nowymporcie i wogóle na wielkich imprezach i uroczystościach okręgowych, a zarazem oddała winny hołd pracy zasłużonemu prezesowi p. Rostowi i niezmordowanemu i wielce cenionemu dyrygentowi p. prof. Leonowi Romatowskiemu.

Sprawozdanie sekretarki ujęte w serdeczną a ścisłą formę nagrodziło całe towarzystwo burzą oklasków.

Mniej zajmujące sprawozdanie skarbnika z powodu szczupłości zasobów kasowych wywołało apel prezesa p. Rosta do zebranych, aby nie oglądając się na żadną pomoc, bez wszelkiej zębrani pod kościołem, sami członkowie płacili regularnie wkładki członkowskie a skoro skarbnik tej sprawy dopilnuje, wystarczy towarzystwu na zakup nut kościelnych.

Bibliotekarz również składał sprawozdanie, poczem prezes imieniem całego zarządu Cecylii złożył wszystkie mandaty w ręce walnego zebrania,

Walne zebranie powołało na marszałka dalszych obrad obecnego na sali prezesa okręgowego p. insp. Kazimierza Szymańskiego.

Prezes okręgowy powołał biuro w osobach: p. prezesa Lutni Grimsmana, skarbnika okr. p. Mamla i sekretarkę p. Stefanję Samólską, następnie w dłuższej przemowie uwypuklił z uznaniem staranie się prezesa p. Rosta o rozwój towarzystwa, podniósł wielkie zasługi dyrygenta p. prof. Romatowskiego, któremu udało się w tym roku postawić chór na wysokości zadania chóru kościelnego, bo nawet na konkursie okręgowym w bieżącym roku Cecylja — Gdańsk za wykonanie artystyczne pieśni liturgicznych w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, otrzymała dyplom pochwalny, poczem podziękował w serdecznych słowach całemu ustępującemu zarządowi za jego dotychczasową owocną pracę i otworzył dyskusję nad sprawozdaniem zarządu.

W sprawie złożonego sprawozdania zarządu nikt głosu nie zabierał, a komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie skarbnikowi absolutorjum, co się też i dokonało.

Teraz zarządził prezes okręgowy jako marszałek wybory nowego zarządu i po kilku minutach sprawnego pokierowania akcją, weszli z wyboru jednomyślnie do nowego zarządu: p. Czesław Rost — jako prezes (ponownie), p. Bolesław Schmidt — wiceprezes (ponownie), p. Stefanja Samólska — sekretarka (ponownie), p. Marta Błaszczówna — zast. sekr. (ponownie), p. Alojzy Brylowski — skarbnik (ponownie), p. Zygm. Schmidt — bibliotekarz (ponownie), p. Alfons Ruchniewicz — zast. bibliotekarza (ponownie), p. Ludwik Olejniczak, p. Hildegarda Bigocka, p. Alojzy Lesman — ławnicy, p. Julian Żewicki — rewizor kasy, p. Władysława Chrapkowska — rew. kasy.

Po dokonaniu wyboru, nagrodzonego długimi oklaskami, uproszono p. dyrygenta prof. Romatowskiego, by nadal opiekował się towarzystwem, i po odpowiednim przemówieniu powołał marszałek p. insp. celny Szymański nowy zarząd do stołu, celem prowadzenia dalszych obrad.

Prezes Rost imieniem nowego zarządu podziękował serdecznie za dowody przywiązania i zaufania wyborców, poczem udzielił głosu dyrygentowi p. prof. Romatowskiemu, który przedstawił zebranym plan dalszej pracy i wyraził chórowi podziękowanie za ułatwienie mu czynności dyrygenta w roku ubiegłym, prosząc o poparcie w roku nowym.

Po prof. Romatowskim zabrał głos prezes Lutni gdańskiej i wiceprezes związkowy p. Grimsman, podkreślając uznanie dla prezesa i dyrygenta za pracę owocną w roku sprawozdawczym i wyrażając przekonanie, że towarzystwo śpiewu kościelnego „Cecylja” już tak liczne, przy dobrej woli członków zdoła sobie własną pilnością takie miejsce na terenie pracy śpiewaczej, jakie jej się słuszenie należy.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków, w których przemawiał w interesie zasilenia finansowego wiceprez. p. Schmidt i prezes p. Rost — zamknął ten ostatni zebranie walne pod wrażeniem miłej harmonji i zgody, która w całym ubiegłym roku celowała w towarzystwie „Cecylja - Gdańsk”.

Echa naszej notatki.

SPROSTOWANIE.

W numerze 21 m z dnia 25 stycznia 29 r. „Gazety Gdańskiej” ukazała się adnotacja co do wyboru nowego wydziału Kasy Chorych przy D. K. P. Wiadomość tam podana nie odpowiada w zupełności ścisłym danym tak co do mandatów uzyskanych przez Związki zawodowe ani treści. Wobec tego niżej podpisany Komitet Wyborczy czuje się zmuszonym sprostować niedokładności wspomnianej wiadomości.

1. Zarząd Kasy Chorych w wyborach nie został wybrany, lecz tylko wydział Kasy Chorych składający się z 10 upelnomocnionych przez wybór, członków Kasy Chorych. Dopiero wydział wybrany wybiera Zarząd Kasy Chorych D. K. P.
2. Nie mówiąc zaufania Kasy Chorych wybrali zarząd, lecz jak wyżej podajemy wszyscy członkowie w tajem i bezpośredniem głosowaniu wybierali wydział.
3. W wyborze padły na pojedyncze Związki, wystawiające listy kandydatów, następujące głosy: a) Zjednoczone Związki Kolejowe (Niemcy socjaliści) 934 głosy; b) Związek Chrześcijańskich Kolejowców, który się złączył w wyborze w jedną listę Gebatem (niemiecki Związek urzędników) 729 głosów; c) Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawod. Polskiego, który wystąpił z samodzielną listą, nie wiążąc się z innymi polskimi Związkami kolejowymi, 777 głosów.

Wobec tego uzyskali mandatów socjaliści 4, Związek Chrześcijańskich Kolejowców 3 i Zw. Kol. Zjedn. Zaw. Polskiego 3 mandaty.

Z listy polskiej zostali do wydziału Kasy Chorych wybrani następujący koledzy: dr. h. c. Mokwiński, Krański i Mielcarek.

Biorąc jako podstawę wynik wyborów do wydziału Kasy Chorych, wejdzie do zarządu prawdopodobnie 2 socjalistów, 1 centrowiec i 1 Polak.

Nadmieniamy, jak wyżej już wspomnieliśmy, że Związek Kolejarzy Z. Z. P. przy wyborach wystąpił z samodzielną listą, nie łącząc się z żadnym innym Związkiem polskim. Ze Zw. Kolejarzy Z. Z. P. uzyskał tak wielką ilość głosów, zawdzięcza li tylko swym członkom, stojącym wytrwale przy sztandarze Zw. Kol. Z. Z. P.

Wprawdzie i pewna część Polaków Kolejarzy, zorganizowanych w innych polskich Związkach oddała głosy na naszą listę, za co im Komitet Wyborczy składa serdeczne podziękowania.

Choć zdarzyły się wypadki, że niejedni członkowie pewnego polskiego Związku wprost odmawiali naszym członkom oddania głosu na listę naszą, na co mamy niezbité dowody.

Komitet Wyborczy

Związku Kolejarzy Zjedn. Zaw. Polskiego.

Wykłady z ramienia Gminy Polskiej.

Wydział Oświatowy Gminy Polskiej E. V. ogłasza na miesiąc luty następujące wykłady:

4-go lutego w Tow. Młodzieży męskiej w Gdańsku p. prof. Wojanowski: „Sporty zimowe”.

5-go lutego w Tow. Ludowem „Gwiazda” we Wrzeszczu p. prof. Urbanek: „Walka z alkoholem”. (Z okazji Tygodnia Przeciwalkoholowego w Polsce).

7-go lutego w Tow. Młodzieży męskiej we Wrzeszczu p. prof. Czartkowski: „Zwierzęta przedpotopowe” (z przeżościami).

7-go lutego w Tow. Młodzieży żeńskiej św. Jadwigi w Gdańsku p. prof. Adamczykowa: „Sztuka sprzedawania”.

11-go lutego w Tow. Polek w Gdańsku p. prof. Dr. Pniewski: „Pierwszy obowiązek rodziców względem dzieci”.

17-go lutego w Tow. Ludowem w Sopocie p. prof. Urbanek: „Walka z alkoholem” (z przeżościami).

18-go lutego w Tow. Młodzieży męskiej w Gdańsku p. prof. Czartkowski: „Zmysły roślin” (z przeżościami).

19-go lutego w Tow. Polek we Wrzeszczu p. prof. Dr. Tarnawska: „Kiedy i w jakich okolicznościach powstał ty-

tuł Królowej Korony Polskiej” (z przeżroczami).

20-go lutego w Tow. Polek w Nowymporcie p. prof. Sołtysik: „Obrazki z Polski” (z przeżroczami).

20-go lutego w Tow. Polek w Sidlicach ks. prof. Nagórski: „Znaczenie okresu wielkopostnego”.

21-go lutego w Tow. Młodzieży żeńskiej św. Jadwigi p. prof. Czartkowski: „Dzieje funta herbaty” (z przeżroczami).

21-go lutego w Tow. Młodzieży męskiej we Wrzeszczu p. prof. Dr. Adamczyk: „Nowele Zaruskiego: Na morzach dalekich”.

24-go lutego w Tow. „Oświata” w Sidlicach p. prof. Dr. Jeż: „O przestworach niebieskich” (z przeżroczami).

25-go lutego w Tow. Polek w Gdańsku p. prof. Dr. Jezowa: „Kopalnie węgla w Polsce”.

Ruch statków w porcie gdańskim.

Na wejściu.

24 stycznia: amer. par. Easterner 4497 t. kpt. H. D. Barr z Nowego Yorku z towarem (Lenczat, wolna strefa), lot. par. Kokness 1044 t. kpt. A. Cakste z Antwerpii z towarem (Voigt, kolej nadw.), niem. mot. Odin 1104 t. kpt. C. Wilde z Sztokholmu ze samochodami (Bergenske, wolna strefa), franc. par. Capitaine Commelin 1184 t. kpt. J. Fevier z Casablanca z fosfatem (Behnke i Sieg, b. port. ces., Holm).

25 stycznia: niem. par. Condor 448 t. kpt. A. Andrees z Rotterdamu z towarem (Nordt. Lloyd, kan. port.), szw. par. Trelleborg 378 t. kpt. P. Olsson z Kopenhagi z żelastwem (Westerplatte).

Na wyjściu.

24 stycznia: szw. par. Tania 341 t. kpt. Hoglaff do Aarhus z węglem (Bergenske, wolna

strefa), hol. par. Nero 334 t. kpt. C. Putman do Amsterdamu z towarem (Prowe, kan. port.), duń. par. Ulf 797 t. kpt. C. Krogh do Bordeaux z drzewem i towarem (Reinhold, kan. port.), szw. par. Libau 173 t. kpt. Th. Smith do Helsingforsu z towarem (Reinhold, kan. port.), est. par. Liro 790 t. kpt. J. Laredsi do Tallinnu z jęczmieniem (Befr. Ges., Russenhof), gd. par. Prosper 410 t. kpt. B. Kinder do Antwerpii ze zbożem (Behnke i Sieg, kan. port.), niem. mot. Odin 1104 t. kpt. O. Wilde do Kilonii próżny (Bergenske, wolna strefa), szw. par. Fredman 545 t. kpt. Persson do Kopenhagi z węglem (Bergenske, wolna strefa), norw. par. Bomma 461 t. kpt. H. Toennehsen do Oslo z towarem (Bergenske, Busenitz), szw. par. Ribersborg 705 t. kpt. Damstroem do Malmö z węglem (Behnke i Sieg, b. port. ces.), norw. par. Rein 726 t. kpt. O. Wraamann do Birkenhead z drzewem (Danz. Schiff. K., Wislouszcie), norw. par. Gunnar 714 t. kpt. Jacobsen do Kalundborga z węglem (Pam, kan. port.).

25 stycznia: niem. par. Herrman Bohnekamp 582 t. kpt. Boese do Aarhus z węglem (Bergenske, wolna strefa), niem. par. Gotland 591 t. kpt. R. Siebel do Kłajpedy z węglem (Behnke i Sieg, Busenitz), szw. par. Gustafsberg 775 t. kpt. C. Luettemann do Gustafsbergu z węglem (Polsko-Skand., b. port. ces.), niem. par. Ursula Fischer 1593 t. kpt. P. Witt do Sztokholmu z węglem (Polsko-Skand., Alldag, b. port. ces.).

Z życia Towarzystwa.

GDANSK.

Wielki bazar

w Gdańsku 3 lutego 1929 r. w salach Stoczni (Danziger Werftsaale) na ochronki Macierzy Szkolnej i na kościół polski.

Wszelkich informacji w sprawie bazaru udziela biuro Macierzy Szkolnej w Gdańsku, am. Olivaertor 2-4, lub członkowie komitetu ścisłego ks. prob. Komorowski, p. Kurzyński, p. dr. Marszałek, p. Gaweł i p. Kreft.

Uprasza się wszystkie towarzystwa polskie, aby w dniu 3 lutego br. nie urządzały żadnych imprez.

Za komitet ścisły: ks. prob. Komorowski, prof. Gaweł, kierownik biura Macierzy Szkolnej.

Plenarne zebranie Towarzystwa byłych Wojaków placówki Gdańsk odbędzie się 6 lutego o godz. 19. w wielkiej sali Domu Polskiego. Na porządku dziennym między inn. odczyt inż. p. Stecewicz z Bydgoszczy „Walka chemiczna i stosowanie środków chemicznych dla niszczenia szkodników w lasach”, z przeżroczami, na które uprzejmie zaprasza zarząd.

Polski Związek Kolejowców Koło Gdańsk urządza w niedzielę, dnia 3 lutego br. zabawę karnawałową w pięknie udekorowanej sali Bildungvereinshaus Hiltergasse 16, na którą uprasza pp. Członków i sympatyków. Zarząd.

K. S. Gedania. Doroczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 22 lutego 1929 r. w Domu Polskim przy ulicy Wallgasse. Porządek obrad zostanie podany do wiadomości w najbliższych dniach. Wnioski dotyczące walnego zebrania należy kierować do zarządu klubu. Zarząd.

Baczność, Moniuszko! We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Domu Polskim odbędzie się roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) zażalenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, rewizorów kasy, 4) wybór marszałka zebrania, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium, 6) wybór nowego zarządu, 7) program dalszej pracy, 8) rocznica 10-lecia, 9) kwestja sztandaru, 10) wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność obrad wzywa się wszystkich członków do gremjalnego i punktualnego stawienia się.

Zabawa Klubu Sportowego „Gedania”. Doroczny wieczer karnawałowy odbędzie się dnia 1 lutego w górnych salach strzelnicy i będzie urozmaicony programem. Członkowie Klubu otrzymają w tych dniach zaproszenia imienne. Członkowie, którzy życzą wystanie zaproszeń do znajomych-nieczłonków Klubu, winni jak najszybciej podać adresy gości do komitetu zabawowego, na ręce p. Józefa Nowaka, w Dyrekcji Kolejowej, pokój 401. Zaznacza się, że aczkolwiek 1 luty jest dniem powszednim, to dzień następny jest świętem, wobec czego nie ma obawy co do wyspania się po obojętnej zabawie.

Zarząd Obwodowy Towarzystwa b. Wojaków urządza ODCZYT d. 6 lutego br. o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali Domu Polskiego odczyt inż. Stecewicz z Bydgoszczy „Walka chemiczna i zastosowanie środków chemicznych dla niszczenia szkodników w lasach” z przeżroczami i dnia 6 marca br. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Domu Polskiego odczyt prof. dr. Dragana z Gdańska „Obrona Lwowa”. O liczny udział druhów wraz z rodzinami uprasza się. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Zarząd obwodowy.

Walne zebranie Związku Przemysłowców i Rzemieślników Polskich na wolne miasto Gdańsk odbędzie się w poniedziałek po 15 lutym w lokalu „Elite” u p. Napierały przy Holzmarkt 111. Członkowie ci tylko głos w obradach, którzy uregulują składki za stary rok. Wobec ważnych obrad prosi o liczny udział Zarząd.

Walne zebranie delegatów VI. okręgu śpiwacze w Gdańsku odbędzie się w drugiej połowie lutego br. o czym się koła zawiadomi. Zarząd okręgowy.

WRZESZCZ.

T. B. K. Z powodów od zarządu T. B. K. w Gdańsku nie zależnych, walne zebranie, które się miało odbyć 28 bm., w poniedziałek, przełożone zostało na 1 lutego, piątek, godz. 5 po poł. we Wrzeszczu, w parafii św. Stanisława.

NOWY PORT.

W sobotę dnia 2 lutego punktualnie o godz. 19-ej odbędzie się walne zebranie miejsc. tow. gimnast. „Sokoł” w sali tow. sp. św. Cecylii, w byłych koszarach. Porządek dzienny zebrania: wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich druhów bardzo pożądana.

Lekcje Klubu Mandolinistów odbywają się regularnie dla mandolinistów: oddział trzeci co poniedziałek od godz. 18,30 do godz. 20-ej, oddział pierwszy od godz. 20-ej, oddział drugi co piątek od godz. 20,30. Dla gitarzystów: oddział pierwszy co środa od godz. 16,30 do 18,30, oddział drugi co czwartek od godz. 18-ej do godziny 20-ej. Wszystkich członków do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje prosi zarząd.

PORT i MIASTO GDYNIA

Wycieczki do Gdyni.

Ogromny rozrost Gdyni, jako portu i miasta, stwierdzić winni wszyscy przybywający na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Lokalny komitet wystawowy miasta Gdyni, który przejął na siebie obowiązek przedstawienia w pawilonie samorządów Gdyni, jako godnego największej uwagi eksponenta, czyni starania, aby ruch turystyczny wycieczek z kraju i zagranicy z powszechnej wystawy krajowej kierowany był m. i. do Gdyni, której port i miasto stanowią dziś bardzo poważny czynnik w ogólnonarodowym dorobku polski. Celem należytego przyjęcia szeregu wycieczek, zawiązała się przy komitecie wystawowym w Gdyni specjalna komisja dla organizacji przyjęcia wycieczek, którym prócz kwater i wyżywienia zapewnić należy obsługę informacyjną, tak, aby zwiedzający Gdynię odnieśli maksimum korzyści.

Meldujecie się!

W ciągu ostatnich dwóch dni policja sporządziła 20 protokółów na osoby, niezameldowane w Biurze Meldunkowym (Urząd Bezp. Publ. I p.). Przypominamy zatem o obowiązku zameldowania się osób w Gdyni zamieszkających. Niestosowanie się przysparza nietylko nałożenie policji pracy (której i tak ma dużo), ale i winni narażają się niepotrzebnie na kary.

Transport złomu żelaznego przez port gdyniński.

Zapotrzebowanie naszych hut na złom żelazny wynosi około 100 000 ton miesięcznie. Zakupu złomu żelaznego dokonuje wyłoniona przez hut polskie „Centrala zakupu złomu”, która zawarła z P.P. Żegluga Pol. umowę na przewóz 40 000 ton przez port gdyniński. Dotychczas, począwszy od grudnia ubr. przewiezione przez Gdynię około 13 000 ton złomu. Przewóz złomu w II dekadzie bm. wynosił dla Gdyni 5611 ton.

Roczne walne zebranie „Sokoła”

odbyło się wczoraj w lokalu druha Wojewskiego pod przewodnictwem druha ks. kapelana Turzyńskiego. Z powodu

Tonaż polskiej floty handlowej.

W dniu 1 stycznia br. polska flota handlowa liczyła 17 statków morskich nie licząc holowników i lichtug. Z powyższej liczby 14 statków nośności około 32 000 ton należało do przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska”, 2 statki o nośności 4 200 ton do Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego i 1 statek o 2 000 ton nośności do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Z wyjątkiem tego ostatniego, który służy do wyszkolenia oficerskiego personelu nawigacyjnego, oraz 5 statków pasażerskich, pozostałe 14 statków są typowymi parowcami towarowymi dla przewozu ładunków masowych.

braku miejsca ograniczamy się dziś do podania nowego składu władz: prezesem wybrano na nowo dh. dr. Skowrońskiego, na wiceprezesa dh. Wojewskiego, na dalszych 8 członków zarządu wybrano dh. Panasiewicza, Klebę, W. Ostojkiego, Nowaka, Prozorowskiego, Kirsztina, Latosińskiego oraz maj. Głogowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli dh. Kubala, A. Ostojski i Pięłowski. Do sądu honorowego dh. ks. Turzyński i Gierszal. Na delegatów na zjazd rady wybrano dh. Kitowskiego, Krajewskiego i Sobczaka. Mężowie zaufania są dh. Orzechowski, Mazur i Wróblewski. Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze.

„Bandera Polska”.
Odnosząc do naszej notatki pod tym tytułem zamieszczonej w ostatnim czasie prostujemy, że jak dowiedzieliśmy się ostatnio, spółdzielnia „Bandera Polska”, nie została wcale zarejestrowana a charakter jej jest, jak dotąd, zupełnie niewyjaśniony.

Ruch w Towarzystwach.

Zebranie Związku Inwalidów.

Jak nam donosi zarząd tutejszej grupy Zw. Inwalidów Woj. R. P. odbędzie

się dnia 3 lutego br. w lokalu p. Bednarskiego przy ulicy Świętojańskiej o godz. 12,30 w południe doroczne walne zebranie, tutejszej grupy Zw. Inwalidów. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członków i sympatyków.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 29 STYCZNIA.

Poznań (342,9). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejsk. 14,15—14,30: Komunikaty: gosp. roln. i PAT. 17,00—17,25: Kurs średni jęz. franc. 17,25—17,50: Odczyt „Gawędy o polskim obyczaju” (transm. z Warszawy). 17,55—18,50: Koncert. 18,50—19,20: Nadprogram. 19,20—19,50: Odczyt „Twórczość Rydla z ilustracjami recytacyjnymi” — p. J. Stępowski. 19,50—22,30: „Cavaleria Rusticana”, opera w 1 akcie Mascagniego. „Pajace”, opera w 2 aktach Leoncavallo (z Teatru Wielkiego) 22,30—22,45: Sygnał czasu, kom. 22,45—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 12,10—13,00: Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13,00—13,15: Komunikat rolniczy. 14,50—15,10: Komunikaty: met., gospod. i nadprogram. 15,35—16,00: Przegląd polityki międzynarodowej za m. styczeń. 16,15—16,45: Program dla dzieci i młodzieży.

17,00—17,25: Odczyt „Walka z rekordem” — Jerzy Szyszko-Bohusz. 17,25—17,50: Odczyt z Katowic 17,55: Koncert orkiestry P. R.

Bank Polski płacił dnia 28 stycznia za:

guldeny gdańskie	172,23
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	170,86
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,75
szylingi austriackie	124,85
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,28

Eksport przez Gdańsk i Gdynię

25 stycznia 1929 roku.

Przeładowano w Gdańsku węgla	742 wag.
	14141 tonn
Przeładowano w Gdyni węgla	326 wag.
	5840 tonn
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag.
	— tonn
W Gdańsku ładowano węgiel na	17 statk.
W Gdyni	10
W Tczewie	—
Towarów masowych ładowano w Gdańsku	—
zboża	19 wag.
cukru	—
drzewa	75
i innych towarów	183

ZBOŻE NA RYNKU GDANSKIM.

Gdańsk, dnia 18. 1. 1929 r.

Notowano w guldenach gdańskich.

Pszonica	—24,75
Pszonica biała	—24,50
Zyto	—20,25
Jęczmień	20,75—22,50
Jęczmień pastewny	20,00—20,75
Owies	18,00—17,60
Ospa pszena gruba	17,00—17,00
żytnia	16,00—16,25
oczyszczona	—
Groch drobny	24,00—26,00
Viktorja	33,00—42,00
zielony	32,00—33,00
Rzepak	—
Wyka	24,00—27,00
Peluszka	22,00—25,00

DOWÓZ DO GDANSKA

w dniu 26. 1. 1929.

	wag.	ton.
Pszonica	—	—
Zyto	1	15
Jęczmień	125	1369
Owies	4	60
Rośliny strączkowe	8	113
Ospa i makuchy	—	—
Nasiona	3	45

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Nowe ustępstwo Polski.

Bądźmy znów wyprzedawali Niemcom nasz surowiec drzewny.

W dniu 19 bm., jak już donosiliśmy w depeszach, zostało podpisane nowe prowizorium drzewne między Polską i Niemcami, które będzie obowiązywać do końca 1929 roku. Nowa umowa opiera się na tych samych zasadach, co i poprzednia, która wygasła z dniem 4 grudnia ub. r. Obie strony umawiające się zobowiązały się do niepodnoszenia stawek celnych: Polska na drzewo nieobrobione, Niemcy na obrobione. Oprócz tego Polska uzyskała kontyngent wwozowy drzewa obrobionego w wysokości 1,250.000 mtr. sześć. rocznie.

Podpisanie prowizorium cała prasa niemiecka przyjęła z niekłamana radością. Wschodnio-pruski przemysł tartaczny jest w 80% zajęty przeróbką polskiego surowca drzewnego. Ponieważ Polska groziła nałożeniem cła wywozowego na drzewo nieobrobione, wschodnio-pruskie tartacznictwo zostało narażone na ostry kryzys. A że prowincja ta jest pupilem całej polityki niemieckiej, więc też Niemcy mimo ciągłego sabotowania rokowań handlowych z Polską, w tym wypadku okazali się nadzwyczaj „ustępliwi” i zgodni... kosztem Polski.

Polityczny rezultat prowizorium polegać więc będzie na tem, że pruska hakata wzmocni się gospodarczo przeróbką polskiego drzewa i tembardziej się stanie agresywną w stosunku do Polski. Mówiąc o tym ubocznym skutku prowizorium drzewnego, nie chcemy bynajmniej kuć z niego specjalnego zarzutu przeciw naszym władzom, uważamy jednak, że nasza polityka wywozowa, poza względami gospodarczymi, powinna również pamiętać o politycznych i niedopuszczać do tego, aby nasi przysięgli wrogowie wzmacniali się kosztem polskich surowców.

Ze względów gospodarczych prowizorium ma tyle cech dodatnich, co i ujemnych. Wywóz drzewa jest tak poważną pozycją w naszym gospodarstwie społecznym, że jego powstrzymanie przyniesłoby mogło szereg ujemnych skutków. Wprawdzie rynek niemiecki nie jest jedynym, na który możemy eksportować drzewo, jednak zastąpienie go w szybkim czasie, wobec przeciążenia linii kolejowych, łączących Gdańsk i Gdynię z centrami produkcyjnymi, — wydaje się rzeczą ogromnie trudną.

Z punktu widzenia racjonalnej gospodarki surowcowej i leśnej prowizorium jest krótkim najzupełniej fałszywym. W ciągu pierwszych 11 miesięcy 1927 i 1928 wywóz surowca i drzewa półobrobionego kształtował się następująco:

Surowiec.

Rok	tys. ton	milj. zł
1927	3525	228
1928	2670	203

Drzewo napółobrobione.

Rok	tys. ton	milj. zł
1927	2120	302
1928	1591	280

Porównując ze sobą rok 1927 i 1928 widzimy jasno, że prowizorium w ciągu ubiegłego roku wywołało nadmierny wywóz surowca z oczywistą szkodą dla polskiego przemysłu tartaczego i podtrzymało w ogóle wywóz drzewa na wysokości niewspółmiernej z produkcją.

Ponieważ jednak prowizorium podpisane w dniu 19 stycznia będzie obowiązywać 11 miesięcy, można mieć nadzieję, że nasza błędna polityka wywozowa w zakresie drzewa będzie mogła być uzdrowiona.

W stosunku do toczących się rokowań handlowych polsko-niemieckich, zawarcie prowizorium nie ma wielkiego znaczenia. Nie wiadomo z jakich powodów część prasy prorządowej nazwała prowizorium „zawieszeniem broni w wojnie celnej z Niemcami” lub „przełomem w polsko-niemieckich stosunkach gospodarczych”. Ani to nie jest zawieszenie, ani przełom.

Niemcom przy zawieraniu umowy chodziło jedynie o interesy wschodnio-pruskiego tartacznictwa i najpewniej o nic więcej. Kontrahent, który potrafi być tak bezczelnym, że ośmiela się żądać od nas, abyśmy nasz wywóz kierowali na niemieckie porty i własnymi rękoma zniszczyli nasze gigan-

tyczne wysiłki koło rozbudowy Gdyni, nie może zasługiwać na zaufanie.

Gdyby Niemcy zamiast zawarcia prowizorium drzewnego odstąpili byli od nieprawdopodobnych żądań w dziedzinie polityki morskiej, można było przedewszystkiem o „zawieszeniu” lub o „przełomie”.

S. Otto.

Nowy projekt taryfy towarowej na kolejach R. P.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanych sfer gospodarczych jej okręgu, iż w biurze Izby jest do przejrzania projekt taryfy towarowej, Część I. B. w ostatecznej redakcji Biura Reformy Taryf, a mianowicie: a) przepisy taryfowe ogólne, b) przepisy taryfowe szczegółowe, c) nomenklatura; d) skorygowy; e) przepisy o opłatach dodatkowych względnie ubocznych, oraz Część Materiału Taryfowego, stanowiącego

„Taryfę Towarową P. K. P. Część II”, która jest obecnie w opracowaniu, a mianowicie: a) Uzupełnienie Klasyfikacji Towarów, zawartej w Taryfie Towarowej, Część I. B. — b) „Tablice do obliczenia przewoźnego”, zawierające projektowane stawki taryfowe dla wszystkich klas normalnych i na każdą odległość; c) Tablice opłat przewoźnego według taryf wyjątkowych na węgiel.

Uwzględniając, że prace nad ostatecznym ukończeniem całości projektowanej taryfy towarowej dobiegają końca i podwyżka taryf wejdzie prawdopodobnie już z dniem 1 kwietnia rb. w życie, wskazanem jest, aby zainteresowane sfery przemysłowe i handlowe poświęciły należytą tej tak ważnej dla nich sprawie uwagę i odpowiednie swoje życzenia i wnioski w odniesieniu do projektowanego baremu taryfowego zgłaszały w tutejszej Izbie.

Nadmienia się, że opracowanie pozostałych działów taryfy Część II, a zwłaszcza wszystkich „Taryf wyjątkowych” zostanie ukończonych do 31 stycznia rb., wobec czego tylko te wnioski będą mogły być w projekcie uwzględnione, które do powyższego terminu zostaną do Biura Reformy Taryf zgłoszone.

Przypomnienie podatkowe.

Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz — miasto I i II przypominają raz jeszcze, że

1) dnia 15 stycznia br. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1928 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przez przedsiębiorstwa I do V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze — wszystkie.

2) dnia 15 stycznia upłynął termin płatności zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał 1928 r. w wysokości 1/3 kwoty tegoż podatku wymierzonego za rok 1927 (według doręczonych przypomnień) dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych oraz dla samo-

dzielnych wolnych zawodów.

3) w miesiącu styczniu br. płatne kwoty podatków, na które otrzymali płatnicy nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu br., tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w styczniu bieżącego roku.

Zwraca się uwagę, że władze skarbowe przystąpiły jaknajenergiczniej do akcji egzekucyjnej, przyczem pobrane będą kary za zwłokę w wysokości 2% w stosunku miesięcznym oraz kosztu egzekucyjnego.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że próśby o ratulną spłatę nie mogą i nie będą uwzględnione.

Mała Ententa Gospodarcza!

Bukareszt. (AW) Między rządami państw wchodzących w skład t. zw. Małej Ententy przeprowadzano obecnie pertraktacje w celu stworzenia ententy gospodarczej. Minister spraw zagranicznych Rumunii, podejmując inicjatywę jugosłowiańską, poczynił odpowiednie kroki w Białogrodzie i w Pradze, proponując zebranie się w Bukareszcie przedstawicieli państw zainteresowanych (po jednym z każdego państwa) dla zastanowienia się nad realizacją tego zagadnienia, Program ich ustalony na tej konferencji ma być później podany pod obrady rządów zainteresowanych. Konferencja ogólna ma się odbyć według projektów rządu rumuńskiego już w kwietniu r. b. w Bukareszcie.

O przesunięciu terminu złożenia zeznań o dochodzie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy odnosiła się do Ministerstwa Skarbu o przedłużenie terminu złożenia zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne na rok 1929 z dnia 1 marca rb. na dzień 1 maja rb. a to analogicznie do rozporządzenia Ministerstwa Skarbu na rok 1928 z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 20/28 poz. 173).

Nowy olbrzymi lokaut w Niemczech.

Zaledwie ucichły wiadomości o wielkim lokaucie, który w zagłębiu westfalsko-nadrenskim pozbawił pracy przeszło 100 tysięcy metalowców, dochodzą z Berlina wieści o nowym zatargu w Saksonji. 160 przedsiębiorstw włókienniczych zamknęło swoje podwoje. Na bruku znalazło się 55.000 robotników. Lokaut przyjmuje coraz większe rozmiary, gdyż przyłączają się doń dalsze fabryki. Oburzenie w kołach robotniczych jest ogromne.

Zatarg zarobkowy w zagłębiach węglowych.

Związki Zawodowe Górników wypowiedziały umowę taryfową, opartą na orzeczeniu komisji arbitrażowej z dnia 20. IX. 1928 r. a obowiązującą do 28 lutego br. Ministerstwo Pracy wypowiedzenia tego jako przedwczesne nie uznało i stanęło na stanowisku, iż wypowiedzenie umowy nastąpić może dopiero po upływie terminu ważności umowy.

Orzeczenie to ma zasadnicze znaczenie. Należy się z tem liczyć, że związków zawodowe orzeczenia tego nie uznają i że skutkiem tego dojdzie w górnictwie górnośląskim do poważnego zatargu.

Podobny ruch zarobkowy wszczęły organizacje zawodowe w zagłębiu krakowskim i dąbrowskim. Wypowiadając umowę, wysunęły żądania podwyżki o 30% przeciętnie.

Dotychczasowa taryfa obowiązuje tam do 15 lutego br.

Płace robotników rolnych na Pomorzu.

Przy obliczaniu płacy gotówkowej dla pracowników rolnych za grudzień, nie doszło do porozumienia pomiędzy przedstawicielami robotników a przedstawicielami pracodawców ani na Pomorzu ani w Poznańskim.

Wskutek tego — w myśl zbiorowego kontraktu rocznego — okręgowi inspektorzy pracy sami obliczyli i ogłosili taryfę rolną za grudzień 1928 roku. Okręgowi inspektorzy pracy wzięli jako podstawę obliczenia cenę żyta — 16,06 zł. za centnar pojedynczy (50 kg.).

Ordynariusze: ręcznicy 9,37 zł, stróże, skotlarze, oprętarze, wartownicy 10,71 zł, fornale, pracujący stale kołmi 12,05, włodarze 13,38, owczarze 14,72, rzemieślnicy bez narzędzi 21,41, rzemieślnicy z narzędziami 24,09 zł.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy, oprócz rzemieślników, wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 4,02 zł.

W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 2,68 zł.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 2,68 zł, a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 2,34 zł.

Zacieknięcy (płaca dzienna): Kategoria Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy. Kat. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 0,39 zł. Kat. IIa dziewczęta i chłopcy 16—18 lat 0,65 zł. Kat. IIb dziewczęta ponad 18 lat 0,72 zł. Kat. III. chłopcy od 18—21 lat 0,91 zł. Kat. IV. chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i kosy 1,43 zł.

Chalupnicy (płaca dzienna): chalupnicy 1,24 zł. Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zacieśników odnośnej kategorii (pół grosza więcej).

Służba włóciarska (gburska) (płaca dzienna): parobcy i dziewczęta od 14—16 lat 2 ctr. żyta miesięcznie 32,12 zł; parobcy i dziewczęta od 16—18 lat 2 i pół ctr. żyta miesięcznie 36,13 zł; dziewczęta ponad 18 i chłopcy do 20 lat 2,65 ctr. żyta mies. 42,55 zł; robotnicy ponad 20 lat 2,90 ctr. żyta mies. 46,57 zł.

Dojarze: Wynagrodzenie dojarza wynosi według paragrafu e) kontr. dla szwajcarów: ad 1) od sztuki krowy dojnej, wołu roboc., stadnika rozpł. 1,04 zł;

ad 2) od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy lub wołu roboczego 0,65 zł;

ad 3) za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0,65 zł.

Płaca kobiet: Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,26 zł.

Rokowania między Łotwą a Rosją.

Ryga. (AW.) Między łotewskim ministrem skarbu, a sowieckim przedstawicielem handlowym toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie odciążenia portu ryckiego z tranzytu rosyjskiego i skierowania tego tranzytu na porty w Libawie i Windawie. Ogólnie mówiąc, że porozumienie zostało już niemal całkowicie osiągnięte, jednak strona łotewska uważa podobno, że niektóre warunki sowieckie są nie do przyjęcia.

Telesfor Otmianowski w Poznaniu.

Za 100 kg. płacono:

Lucerna praw. prowansalska	000—000
Lucerna praw. północno włoska	000—000
Koniczyna czerw. na	190—250
Koniczyna biała	180—230
Koniczyna szwedzka	350—420
Koniczyna żół. chmielowa w łus.	95—115
Koniczyna żół. chmielowa odłus.	200—250
Inkarnatka	000—000
Przełot pospolity	190—230
Rajgras angielski krajowy	100—115
Rajgras ang. kraj. na pola i łąki	000—000
Rajgras włoski	000—000
Kostrzewa owcza	000—000
Kostrzewa łąkowa	000—000
Trawa kupkowa	000—006
Gymoteusz	50—47
Seradela	51—41
Wyka lato	39—39
Peluszka	37—80
Wieżka zimowa	70—70
Groch Wiktorja	65—64
Groch zielony Folgera	59—48
Groch polny mały	45—80
Gorzyczka	70—75
Rzepak lato	75—80
Rzepak zimowy	74—76
Tatarka	39—41
Konopie	100—110
Siemie lniane	80—86
Proso	4—48
Mak niebieski	95—105
Mak biały	135—150
Łubin niebieski	22—24
Łubin żółty	27—23

Stadttheater Danzig

Dienstag, den 29. Januar, abends 7 1/2 Uhr:
(Preise B Schauspiel - Dauerkarten Serie II)

„Katharina Knie“

Mittwoch, den 30. Januar, nachm. 3 Uhr: (Kleine Preise!)
Zum 25. Male!

„Die Himmelsreise“

Abends 7 1/2 Uhr:
(Preise B Oper - Dauerkarten haben keine Gültigkeit!)
Neu einstudiert!

„Cavalleria rusticana“

Oper in einem Akt. Musik von P. Mascagni.

Hierauf: „Der Bajazzo“

Drama in zwei Akten und einem Epilog. Musik von R. Leoncavallo.

Donnerstag, den 31. Januar, abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Oper - Dauerkarten Serie III)

„Die toten Augen“

(Myrtole - Margarethe Brüggemann, Berlin als Gast
auf Engagement)

Freitag, den 1. Februar, abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Oper - Dauerkarten Serie IV) Zum 1. Male!

„Der Arzt wider Willen“

Komische Oper nach der Molière'schen Komödie von J. Barbier und M. Carré. Musik von Charles Gounod.
Übersetzt und für die deutsche Bühne bearbeitet
von E. N. von Reznizek.

Sonnabend, den 2. Februar, nachm. 3 Uhr: (Kleine Preise!)

„Die Himmelsreise“

Abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Oper - Dauerkarten haben keine Gültigkeit!)

„Die Herzogin von Chicago“

Sonntag, den 3. Februar, nachm. 3 Uhr: (Kleine Preise!)

„Die Himmelsreise“

Abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Oper - Dauerkarten haben keine Gültigkeit!)

„Cavalleria rusticana“

(Santuzza ... Emma Friedrichs vom Landestheater
in Oldenburg als Gast auf Engagement!)

Hierauf: „Der Bajazzo“

Montag, den 4. Februar, abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Schauspiel - Dauerkarten Serie I)

„Katharina Knie“

Po przeszło 5-LETNIEJ praktyce lekarskiej przy o-
czale mato, ogólnym miejskiej i leżącym w Gdańsku (dy-
rektor dr. Nost) oraz przy oddziale naswiet. an przy klinice
uniwersyteckiej od chorób skórnych w Monastyrze (dyr.
prof. Stühmer) osiadłem się

w Gdańsku, Gr. Wallmeberg, 28
(Schlüterhaus)

jako

lekarz - specjalista
na choroby skórne i płciowe

Godziny przyjęć: 9¹⁵—1, 4¹⁵—7.
Telefon nr. 22774.

Dr. med. Saul Dowig
Instytut Röntgenowski - Nowe i stare lampy kwarcowe
Elektro-terapia

Przyjmuję pacjentów kupieckich Kas Chorych i urzęd-
dów społecznych. (63)



Polecam po niskich cenach w wielk. wyborze
zegarki złote, srebrne, nikielowe
także na rękę - światowej marki Zenith
i innych szwajcarskich fabryk
kolczyki - pierścionki
branzoleły - naszyjniki
od najtańszych do najkosztowniejszych
zastawy - kompletne sztućce
brylanty i t. d.

Wielki wybór obrączek

stałe na składzie

Na życzenie dogodny warunki spłaty

Henryk Haszubowski

Najstarszy zakład zegarmistrz-złotniczy
Bydgoszcz, ul. Długa 29. Tel. 1123.
1461)



KUPUJCIE WYROBY

Boguna

FABRYKI POWIDEL BURACZANYCH
MARMEŁAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH

C. F. MÜLLER & SYN

BOGUSZEWO - POMORZE.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“

ROK ZAŁOŻ. 1891. — TELEFON 1 i 11

== WSZĘDZIE DO NABYCIA. ==

Do mego interesu w Chojnicach poszukuję
zaraz dzielną fachową

ekspedjentkę

Oferty z podaniem pensji i odpisami świadectw
uprasza (1603)

Franciszek Konkel - bławaty, konfekcja
Chojnice, Rynek 11. (1603)

Renomowany przedwojenny kupiec

posiadający piękny obszerny lokal w śródmieściu Lwowa

przyjmie zastępstwa

ze składem konsygnacyjnym z branży galanteryj-
nej, tekstylnej, konfekcyjnej, obuwia itp.

Oferty pod „Renomowany“ do Małopolskiej Agencji
Reklamowej, Lwów, Chorażczyzna nr. 7. (2272)

Pianina

nowe i używane

nader korzystnie.

Wielki wybór.

Pianohaus Preuss

Hl. Geistgasse 90, I.

Spłata ratami. 37 Wypożyczanie.

Bydgoska Fabryka Maszyn
H. Loehnert S. A.

Bydgoszcz (2363)

ul. Gen. Bema nr. 10

poszukuje

3 samodzielnych

traserów

na roboty kolarskie i

konstrukcyjne, dobrze o-

beznanych z rysunkami.

Pisemne zgłoszenia pro-

simy skierować do biura

ruchu.

Poszukuję

zaraz ucznia lakiernicze-

go i ucznia kowalskiego.

Józef Matuszewski, fabry-

ka powozów, Tuchola.

2245

„RUGBY“ 4 i 6-cio cylindrowe samochody - dobre i tanie „DURANT“
osobowe, ciężarowe, autobusy, taksówki, podwozia

Przekonajcie się!

„Antok“ łańcuchy rolkowe, ząbkowe „Vulcan-Elektro“ elektr. aparaty do wul-
i urządzenia transportowe kanalizacji opón i węży

Przedstawicielstwo: **Edmund Narożny** - Automobile
2527) **Poznań-Wilda**, ul. Przemysłowa 41.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻ

Posiadłość

10¹/₂ morgi pszenno-bura-
czanej ziemi, duży ogród
owocowy, masywne zabu-
dowanie na sprzedaż 6000
zł wpłaty. Szczepan Go-
łębowski, Jazłwiska, pocz.
i stacja Opalenie pow.
Gnień. (2466)

Okazja

Gospodarstwo 130 morg
ziemi pszennej przy mie-
ście zabudowanie i klasy
oświetlenie gazowe, 4 ko-
nie, 13 bydła, martwy in-
wentarz - nadkompletny
okazyjnie z powodu sto-
sunków rodzinnych na
sprzedaż. Cena 75 tys.
wpłata 40 tys. zł. reszta
na 10 lat za 8¹/₂ p. Zgłosz.
Jan Biszek, Tuchola, Ry-
nek 8. (2462)

Sprzedaz

dom w Tczewie II piętr.,
15 mieszkań z wszelkimi
wygodami, ogrodkiem (6
drzew owocowych), dobrze
położony. Of. piśmienne
do adm. Gońca Pomor-
skiego w Tczewie pod
nr. „246“.

Kamienice

centrum miasta 65 000
wpłaty 35 000. Kamienica
wolny interes 45 000. Ka-
mieniczka z dwoma inte-
resami 27 000. Hotel bez
konkurencji 60 000, wpła-
ty 30 000 poleca biuro
Pogoń, Bydgoszcz, Dwor-
cowa 80.

Restauracje

pokoje śniadankowe i
klasy z pełnym wyszyn-
kiem, trafika, handel
korzennym w centrum
miasta Lwowa sprzedam,
wydzierżawię, oddam za
kaucję na rachunek. Zgł.
Małopolska Agencja Rekla-
mowa, Lwów, Choraż-
czyzna 7 pod „Restau-
racja“. (1935)

Piekarnia

w bardzo dobrym poło-
żeniu w pełnym biegu, jest
z powodu stosunków fa-
milijnych natychmiast do
oddania. Do przejęcia za-
pasów oraz zwrotu kaucji
i dzierżawy potrzeba 3000
zł. Spieszne zgłoszenia
przyjmuje Kramkowski,
Nowe, Rynek 31. Na od-
powiedź znaczek. (2530)

Młyn parowy

bogatej okolicy 200 cen-
tarów przemiału sprze-
dam lub przyjmę współ-
nika z kapitałem 20 do
25 tys. zł. Kujawy, Tar-
tak dwugatowy przy
spławie i kole 55 000 zł.
Biuro Pogoń, Bydgoszcz,
Dworcowa 80.

2 domy

2 ptr. nowoczesne z ogo-
dem owocowym bez dłu-
ga 70 000 zł. Dom 2 ptr.
w centrum cena 60 000 zł.
Dom 3 ptr. nowoczesny z
komfortem dochód 17 tys.
zł rocznie cena 170 000 zł
i dużo innych poleca „Stel-
la“ Dworcowa 64. (1260)

Kociel parowy

używany, płomienisty do
wmurowania na 7 atmo-
sfer o powierzchni ogrze-
wania 20 mtr. i maszyna
8 konna, nadający się do
mleczarni, w bardzo do-
brym stanie natychmiast
i tanio na sprzedaż. Zgł.
do Polskiego Młyna Paro-
wego w Smiglu. (2468)

POSADY WOLNE

Książkowa

na wskroś doświadczona,
pewna bilansistka, biegła
w polskim, niemieckim,
stenografii i pisanu na
maszynie, oraz w pracy
potrzebna zaraz. Of. z fo-
tografją i odpisem świa-
dectw upr. Fr. Rytlewski,
hurtowna sprzedaż towa-
rów kolonialnych, Gdańsk
Danzig, Hundegasse 31.
2523

Kowal-maszynista

z obsługą kuźni i pług
parowego potrzebny od
1. 4. 29. na majątek na
Pomorzu. Zgłosz. przy-
jmuje Majętność Dębince
poczta Wiewiórki pow.
Grudziądz. 2477

Wiódarza

energicznego z zaciężni-
kami poszukuje od 1. 2. 29.
Majętność Zalesie pow.
Szubin. (2518)

Poszukuję

zaraz orkiestrę damską
lub męską. Grand Café
Wąbrzeźno. (1169)

Pianista

dobry potrzebny zaraz.
Repertuar nie konieczny.
Zgł. uprasza się pod nr.
205 do administracji Gło-
su Świeckiego. (2520)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny za-
raz lub od 1. 2. 29. F. Do-
magała, Inowrocław, Ki-
lińskiego 1. 2497

20 stolarzy

samodzielnych na prace
fornierowane, oraz 2 ro-
botników maszynowych
poszukuje natychmiast
Fabryka mebli „Rozmach“
Nowe (Pomorze). F1248

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuję
zaraz przy wysokim wy-
nagrodzeniu. Bernard
Czajkowski, salon fryzjer-
ski dla pań i panów, Wą-
brzeźno, Kościuski 5.
2475

Kowala

z własnym pomocnikiem
i narzędziem, który umie
prowadzić młóckarkę i
wykonuje reperację, po-
szukuje majętność Zalesie
pow. Szubin. (2518)

Ekspedientka

z dobrą praktyką z bran-
ży delikatosów, win, wó-
dek i tow. kolonialnych
rzetelna, z dobrymi świa-
dectwami, władająca je-
zykiem polskim i niemiec-
kim potrzebna od 1. lute-
go. Całkowicie utrzymanie
wolne. Zgł. tylko pis-
mienne z odpisami świa-
dectw z dołączeniem fo-
tografji i podaniem pensji
miesięcznej do firmy
Kazimierz Krukowski,
Dom Delikatosów, Kruz-
wica, ul. Kolejowa 1.
2410

Elektromonter

tylko samodzielny potrze-
bny zaraz. Posada stała.
Dąbrowski, Toruń, Byd-
goska 68. 2386

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz

ko w a l s k i poszukuje
dzierżawy kuźni, naj-
chętniej w dużej wiosce
gdzie kościół i stacja kole-
jowa jest w mięjs-u. —
Franciszek Nowakowski,
Dziedzinek poczta Mako-
warsko pow. Bydgoszcz.

Introligator

z dobrymi świadectwami
poszukuje posady od 1 lu-
tego 1929 r. Jan Tolaśka,
Cekecy, Stare Suminy
powiat tucholski. (2469)

Czeladnik

rzeźnicki pewny w wyro-
bach, w zakupie byłda,
poszukuje posady. Józef
Baumgart, Koronowo, Ło-
kietka 27. (F936)

RÓŻNE

Gluchota uleczalna

Fenomenalny wynalazek
Eufonja zademonstrowa-
ny specjalistom. Sami się
wyleczyli z przytępienie-
go słuchu, szumu i ciek-
nięcia z uszów. Liczne
podziękowania. Poczta-
jąca broszurę na żądanie
wysła bezpłatnie Eufon-
ja, Liszki, koło Krakowa.
100

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwi-
sko Gertrud Byczkowski,
wydany przez miasto
Tczew unieważniam. (99)